Nr. 171. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. Kraków, Środa 21 Lipca 1920. Rok XXXIX.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	504 Mk — f	252 Mk — f	126 Mk — f	42 Mk — f
z odnoszeniem do domu	540	270	135	45
W Polsce: z przesyłką pocztową	576	288	144	48
W innych państwach	600	300	150	50

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) należy nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572. Nr rach. pocz. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadesłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 2 Mp.; w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohn, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 2 Mp.

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. Miejscową: Administracya „Nowej Reformy", — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej ... i A. Salomonowski), ul. Szczepańska 9; — Biuro dzienników Maryana ..., ul. Jagiellońska l. 7.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja l. 5. W Tarnowie J. Soczyński. — W Wiedniu Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, ... i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz Mk 3·—. Do numeru niedzielnego i świątecznego oraz za układ tabelaryczny, cyfrowy, ako anonsowany o 50 procent drożej. — Nadesłane Mk 7·— od wiersza. — Głosy publiczne po Mk 9·— od wiersza. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 8 Mk od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 Mk od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Groźba nowej wojny.

Kraków, 20 lipca.

Zaprzątnięci sprawami własnemi, tak niezmiernie trudnemi i bolesnemi, niewiele zwracamy uwagi na wypadki zewnętrzne, które jednak obok znaczenia ogólnego mogą mieć wpływ także na rozwój naszych spraw własnych.

I tak w chwili, gdy to piszemy, może już zaczęła się nowa wojna. W każdym razie niebezpieczeństwo jej stało się bardzo groźnem. Mówimy o zatargu Włoch z Jugosławją. Rywalizacja tych dwóch państw na morzu Adrjatyckiem stała się źródłem nieznanek i sprzeczności, które od pierwszej chwili nowego układu sił w Europie przyczyniały się bardzo znacznie do ciągłego mącenia horyzontu, stanowiło stałe niebezpieczeństwo nowej konflagracji. Napięcie między obu temi państwami zmniejsza się co czas jakiś, aby nagle wzrosnąć znowu tembardziej groźnie. Istnieć jednak nie przestaje ani na chwilę. Wytwarza to stałe niebezpieczeństwo wojny, której uniknięcie, przy obecnym układzie stosunków międzynarodowych, nie wydaje się zawsze możliwem.

Obecnie zaszedł wypadek takiego szczególnego spotęgowania się napięcia tego antagonizmu. W Splicie ludność chorwacka, oburzona wystąpieniami ludności włoskiej, urządziła demonstracyę przeciw Włochom i poturbowała przy tej sposobności kilka osób z publiczności. W odwet za to urządzono w Tryeście demonstracyę antysłowiańską z przebiegiem bez porównania bardziej dramatycznym. Oto podburzony tłum pociągnął przed znany hotel słowiański »Balkan« na Via Corso w Tryeście, oblał budynek naftą i podpalił. Cały gmach spłonął, nie ratowany przez nikogo. — Zarówno bowiem policja jak straż ogniowa uważały za wskazane zachować się w tym wypadku biernie. W pożarze hotelu zginęły dwie osoby. Ale tłum nie zadowolnił się tym wandalizmem. Pociągnął jeszcze przed dom dziennika słowiańskiego, który zdemolował gruntownie. Nadto zaś rozbił wielki bank słowiański i obrabował go sumiennie.

Wypadki te rozdrażniły w najwyższym stopniu opinję publiczną w całej Jugosławji. W jednej chwili wewnętrzne walki i antagonizmy ustąpiły miejsca nienawiści wspólnej wszystkim trzem odłamom jugosłowiańskim: nienawiści do Włochów. Zarówno w Belgradzie, jak Zagrzebiu i Lublanie odbyły się samorzutnie ogromne wiece, na których wzburzona ludność domagała się natychmiastowego uderzenia na Włochów. Rząd belgradzki widział się zmuszonym wystąpić łagodząco. Wydał odezwę, w której zapewnia ludność, że jest tak samo patrjotycznym, jak ona, i że uczyni wszystko, co jest potrzebne dla obrony honoru i interesów państwa, ale błaga na wszystko w świecie, aby mu pozostawiono czas do działania i nie stawiano go wobec żadnych faktów dokonanych. Widać z tego, że rząd belgradzki nie utracił jeszcze panowania nad sobą i dąży do planowego rozwiązania problemu. Rzecz inna, czy mu się to uda, czy nie porwie go fala uczuć narodowych, które w Jugosławji doszły do wrzenia. W każdym razie wytworzyła się tam jedna z tych sytuacyj, w których karabiny zaczynają same strzelać.

Nie można wyobrazić sobie bardziej niestosownej chwili, niż ta, w której to jugosłowiańskie intermezzo spadło na rząd Giolittiego. Ma on bowiem wewnątrz państwa niezmiernie trudne i ryzykowne zadania. Z pośród wszystkich zwycięzców Włochy okazują najwięcej cech — zwyciężonych. Mizerja ekonomiczna, całkowity niemal zastój w przemyśle, niemożna i dławiąca zależność od zagranicy, przedewszystkiem od Anglji, głównie jednak potęgujące się z dnia na dzień wrzenie socjalne, każą obawiać się we Włoszech rzeczy niedobrych. W ciągu ostatnich trzech tygodni Włochy miały do przerobienia trzy strajki i dwie wielkie rewolty wojskowe w Anconie i Brindisi, tudzież wielki spisek odkryty we Florencji, gdzie żołnierze wydali cały zapas posiadanych granatów ręcznych ludności cywilnej. Rozprzężenie w armji dokonuje się na gruncie oporu przeciw dalszej służbie wojskowej i zatrzymywaniu roczników, które przez trzy lata krwawiły się w wojnie z Austrją. — Władze wojskowe nie mogą dostarczyć wojsk dla obrony Valony, którą zajmują Albańczycy i do Tripolisu, gdzie rozgorzała święta wojna mahometańska w związku z tym ogólnym oporem, który cały świat mahometański zaczął stawiać najazdowi europejskiemu. Tymczasem żołnierze włoscy objawiają niewzruszone przekonanie, że Ojczyzna włoska bynajmniej nie potrzebuje, aby się oni zarażali na malarję na bagnach albańskich, i że piaski libijskie i tak już dość krwi włoskiej wypiły. W przekonaniu tem wojska włoskie nie są bynajmniej odosobnione. Podzielają je razem z niemi szerokie masy pracujące, które też znajdują się w stanie ciągłego wrzenia rewolucyjnego. Raz żołnierze, chcąc pomóc strajkującym robotnikom, buntują się. Drugi raz znowu robotnicy, dla poparcia zbuntowanych żołnierzy — strajkują... Wytwarza się koło błędne, w którem przyszłość Włoch przedstawia się ponuro. Oczywiście skrajnie żywioły kapitalistyczne i nacjonalistyczne uważają ten stan rzeczy za swój benefis i usilnie dolewają do tego ognia jeszcze oliwy agitacyjno-nacjonalistycznej. Jest to ten sam rachunek na sparaliżowanie dążeń socjalnych wybuchami nacjonalistycznemi, który powtarza się wszędzie i wszędzie prędzej czy później doprowadza do katastrofy.

W Jugosławji stan rzeczy nie przedstawia się oczywiście wiele lepiej. Pod niektóremi względami nawet gorzej. Zarówno we Włoszech jak w Jugosławji potęguje się chaos i anarchja, wśród których wszystko jest możliwe.

———o———

Sprawa rozejmu nie zdecydowana.

Brak odpowiedzi sowietów.

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) Do wczoraj w nocy **nie nadeszła** tutaj żadna pewna wiadomość, czy rząd sowietów przyjmuje interwencję Anglji **w sprawie rozejmu z Polską.**

Wszystkie wiadomości w tej sprawie, podawane przez prasę zagraniczną lub źródła nieoficjalne, **traktować należy z największą rezerwą.**

Anglja przeciw Brześciowi Lit.

Londyn, 20 lipca. (PAT). Havas. Donoszą pod datą 18 b. m.: Wyjazd Krassina z Moskwy opóźniony jest przez bieg wypadków. **Anglia sprzeciwia się wyborowi Brześcia Litewskiego, jako miejsca polsko-rosyjskiej konferencji pokojowej.**

Anglja wobec Polski i sowietów.

Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Ważnemi momentami wyjaśnienia, danego w Izbie gmin przez p. Bonar Lawa, są: otwarte uznanie **niebezpieczeństwa,** w jakiem się Polska znajduje, i fakt, że jeżeli nastąpi inwazja Polski przez bolszewików, **to pokój światowy będzie zagrożony.** Oczywiście, jeżeli negocjacje mogą usunąć te konsekwencje, to należałoby uczynić wszelkie wysiłki, aby proponowana konferencja w Londynie, na którą państwa ościenne zostały zaproszone, **przyszła do skutku.** Natomiast, jeżeli rząd sowietów tę propozycję **odrzuci,** to jedynem możliwem wyjściem będzie wtedy **podjęcie bez wahania bezpośredniej interwencji militarnej.**

Gazety londyńskie »Times« i »Morning Post« podkreślają, że, aczkolwiek nota została wysłana za zgodą aljantów, to jednak zobowiązanie dania pomocy Polsce **odnosi się oczywiście tylko do Anglji.** W ogólności pisma angielskie pochwalają to ponowienie przez Anglję przyrzeczenia niepodległości Polski według statutu Ligi narodów, jednakże stawiają one wyraźne zastrzeżenie, że ataki Polaków na Rosję poza granicami Polski spotkają się z bardzo małą, jeśli nie żadną sympatją publiczności angielskiej.

Sowiety przeciw rozejmowi.

Warszawska »Gaz. Poranna« otrzymała z Wiednia pod datą 17 bm. następującą informację:

Według doniesień, nadchodzących z Moskwy, w rządzie sowietów coraz większy wpływ uzyskuje **partja wojenna z Dzierżyńskim i Trockim na czele.** Jakkolwiek Cziczerin i Lenin są skłonni do porozumienia z ententą i do zawarcia pokoju z Polską — to Trockij, podżegany przez kierownika czrezwyczajki Dzierżyńskiego, **prze do dalszej wojny z Polską, a pokój chce zawrzeć w stolicy Polski sowieckiej, w Warszawie.** Niejasne stanowisko zajmuje Krassin, który, podobnie jak Trocki, oszołomiony jest chwilowemi sukcesami na froncie i uważa, że dopiero **przez zajęcie Warszawy**(!) będzie możliwe zawarcie »trwałego« pokoju z Polską.

W Wiedniu, gdzie jest silne środowisko komunistyczne, **zapatrują się pesymistycznie** na możliwość rozejmu na froncie polsko-sowieckim.

Francja wobec wojny z bolszewikami

Paryż, 20 lipca (PAT). Havas. »Temps« podaje, co następuje: Rządowi francuskiemu znane były warunki rozejmu, wysunięte przez Anglję w celu położenia kresu krokom nieprzyjacielskim armji rosyjskiej i polskiej. — Rząd francuski nie utrzymuje żadnych stosunków politycznych z rządem sowietów, to też nie miał żadnej podstawy do przyłączenia się do wystąpienia Anglji, w którem nie uczestniczył wcale. Zresztą nie jest rzeczą rządu francuskiego protestować przeciwko warunkom, podjętym przez rząd angielski.

JEN. DELEGAT O LINJI ROZEJMU.

Ze Lwowa donosi P. A. T. pod datą 18 bm. Jeneralny delegat dr Gałecki ogłosił następujące zawiadomienie:

Wobec fałszywie podanej przez niektóre dzienniki warszawskie wiadomości z Brukseli o warunkach rozejmu, jestem upoważniony ze źródła najbardziej autentycznego do ogłoszenia, że **linia rozejmu jest następująca:**

Nasze wojska cofną się na linię, **wskazaną przez ententę dnia 8 grudnia 1919 r.,** mniej więcej: **Grodno—Brześć, Bugiem do granicy Galicji.** Wojska bolszewickie zatrzymają się na 50 klm. od tej linii. Dalej na południu obie strony zatrzymają **linię frontu,** którą będą zajmowały w chwili przyjęcia rozejmu.

Wszelkie wiadomości o rozstrzygnięciu w kwestji **Galicji wschodniej są fałszywe.**

Generalny delegat rządu, dr. Gałecki.

———o———

Zacięte walki na całym froncie

Warszawa, 20 lipca. (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego z dnia 18 b. m.

W rejonie **Lidy** toczą się zażarte walki. — **Lida została zajęta.** Na wschód od Nowogródka, Baranowicz, Kanału Ogińskiego, **trwają walki z odsuwającym się nieprzyjacielem.**

Na południowem Polesiu grupa wypadowa dywizji podhalańskiej **wyparła silną obsadę bolszewicką** i zajęła wieś Dobrowice.

Na przedpolu **Styru** nieprzyjaciel prowadzi energiczną akcję wywiadowczą i przegrupowanie się, do jeneralnego ataku w **kierunku Kowla.** W rejonie Dubna oddział 18 dywizji piechoty **sforsował most na Ikwie,** zmuszając oddziały nieprzyjacielskie **do cofania się na wschód.**

Całodzienne energiczne ataki nieprzyjaciela na **Krzemieniec i Husiatyn** zostały odparte.

Warszawa, 20 lipca (PAT). Komunikat sztabu jeneralnego wojsk polskich z dnia 18 lipca:

Na północ od Grodna bolszewicy dążąc do opanowania tego miasta, forsownie ściągają siły i prowadzą atak wzdłuż linji kolejowej.

Po zajęciu przez nieprzyjaciela Lidy toczy się walka na linji Skrzybowiec. Oddziały jednej z dywizyj poznańskich, otoczone na północ od Lidy przez przeważające siły przeciwnika, w brawurowym kontrataku **przedarły się przez pierścień otaczających wojsk** i połączyły się z naszemi oddziałami grupy lidzkiej.

W rejonie Nowogródka oddziały nasze na rozkaz ustępują na zachód, bez większego nacisku ze strony nieprzyjaciela.

Na wschód od Baranowicz i Szczary **odparte zostały zaciekłe ataki nieprzyjacielskie.** W dniu wczorajszym atakował nieprzyjaciel na południowem Polesiu pozycje nasze przy linji kolejowej Łuniniec—Sarny w rejonie stacji Widibor. W atakach brały udział pułki syberyjskie. Ataki grupy poleskiej przy wybitnem współdziałaniu pociągów pancernych **wszystkie te ataki udaremniły.**

Dawno spodziewane ogólne uderzenie nieprzyjaciela na **linję rzeki Styru** rozpoczęło się w dniu 18 bm. Zaciekłe ataki nieprzyjaciela na Czartorysk i Rafałówkę **odparły bohaterskie oddziały siódmej dywizji piechoty.** Równocześnie silne demonstracje na Nowarółki i **Kołki zostały zlikwidowane przez nasze oddziały.**

W rejonie Dubna i Młynowa walki trwają dalej. Podnieść należy nadzwyczajną bojową pracę 18-tej dywizji piechoty, która w dziesięciodniowych walkach w tym rejonie zadała nieprzyjacielowi bardzo ciężkie straty, dwukrotnie **wypierając go z Dubna,** nie bacząc na to, że kilkakrotnie była atakowaną ze wszystkich stron przez oddziały konnej armji Budiennego.

W całej tej bitwie na wybitne uznanie zasługuje akcja bojowa 7-mej **eskadry lotniczej** imienia Kościuszki, która brawurowemi atakami powietrznemi szerzyła popłoch i zamieszanie w szeregach nieprzyjacielskich.

W rejonie Wołoczysk oddziały nasze przeprowadziły **wypad na Krestowo,** skąd wyparły znaczny oddział bolszewicki.

W walkach dnia wczorajszego nieprzyjacielowi udało się **zawładnąć miasteczkiem Husiatyn,** po trzykrotnym jednakże kontrataku naszych oddziałów bolszewicy **zmuszeni byli wycofać się na wschód.**

Pierwszy zastępca szefa sztabu jeneraln.,
Kuliński, jenerał-podp.

WOJSKA LITEWSKIE W POBLIŻU WILNA.

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) »Echo Litwy« donosi: Ze źródeł ściśle poinformowanych otrzymujemy wiadomość, że **wojska litewskie obsadzają t. zw. linję Focha. W ten sposób wojska litewskie znajdować się będą w pobliżu Wilna.**

R. O. P. I RADA WOJENNA.

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) Rada Obrony Państwa na wczorajszem, czwartem z rzędu posiedzeniu, omawiała zarządzenia, dotyczące **przestrzegania tajemnic wojskowych przez prasę.**

Po posiedzeniu Rady Obrony Państwa odbyła posiedzenie **Rada wojenna pod przewodnictwem Naczelnika państwa.**

SIŁY ZBROJNE ROSJI.

Amsterdam, 20 lipca (Tel. wł.) »Daily News« donosi, że siły zbrojne Rosji sowieckiej wynoszą 3 miljony ludzi. Naczelnym wodzem armji sowieckiej nie jest, jak donosiły pisma, Brusiłow, lecz Kamieniew.

PRZEJAZD JEN. IWASZKIEWICZA NA FRONT.

Ze Lwowa donosi P. A. T. pod datą 18 bm. Dowódca armji, jen. **Iwaszkiewicz** w przejeździe na front zatrzymał się dziś we Lwowie i **odbył konferencje** z jeneralnym delegatem Gałeckim i z jenerałem por. hr. Lamezanem.

Lwów, 20 lipca (PAT). »Gazeta Lwowska« podaje: Jenerał Iwaszkiewicz bawił wczoraj w przejeździe na front kilka godzin w naszem mieście. Na wiadomość o przybyciu jenerała przybył do hotelu Krakowskiego szereg wybitnych osobistości miasta. W południe odbyła się konferencja w D. O. G., w której wzięli udział: jeneralny delegat rządu dr Gałecki, jen. Lamezan i jen. Iwaszkiewicz. Wszędzie jenerał był serdecznie i owacyjnie witany. Popołudniu jen. Iwaszkiewicz, któremu towarzyszył adjutant por. Imiela, odjechał do kwatery sztabu dowództwa armji, aby objąć kierownictwo.

JEN. ROZWADOWSKI W WARSZAWIE.

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) Wczoraj w południe przybył ze Spaa jenerał Rozwadowski i odbył konferencję z ministrem spraw zagranicznych Sapiehą.

W obronie Ojczyzny.

Kraków, 20 lipca.

W ubiegłą niedzielę odbywały się we wszystkich prawie większych miastach Rzeczypospolitej poważne manifestacje i wiece w sprawie obrony Ojczyzny. Uchwalano wszędzie obowiązek moralny zaciągania się w szeregi armji ochotniczej i subskrybowania pożyczki Odrodzenia. Wiece i manifestacje odbyły się w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Toruniu, Łodzi i w. i.

O ile jednak w większych centrach ludności organizacja ochotniczych oddziałów, dzięki inicjatywie zrzeszeń inteligencji miejskiej, postępuje planowo i żywo, o tyle miasta powiatowe i gminy wiejskie dotąd słabo reagują na odezwę Rady Obrony Państwa. Słusznie ubolewa nad tem naczelne dowództwo armji ochotniczej w Warszawie, i wzywa posłów z prowincji, aby przystąpili do planowej agitacji. Żądanie ze wszech miar uzasadnione, — zarzut usprawiedliwiony. Nie może przecież kończyć się na tem, aby sfery miejskie jedynie składały na ołtarzu Ojczyzny ofiarę z cennych sił młodych, podczas gdy miljonowe rzesze ludu na prowincji, traktowałyby kwestję obrony kraju w sposób nie odpowiadający poważnej sytuacji, w jakiej znalazło się państwo. **Z tej sytuacji każdy obywatel kraju zdawać sobie powinien sprawę.** Nieprzyjaciel na piera już na wschodnie granice kraju. Aby go powstrzymać, na to potrzeba zasilać walczącą armję **licznemi oddziałami** nowozaciężnego żołnierza. **Każda chwila jest droga.** Opóźnienie akcji obronnej odbić się może na niezależności wskrzeszonej Polski, a nawet na mieniu i życiu tych, który dziś ociągają się ze spełnieniem pierwszego obowiązku, jaki cięży na każdym obywatelu kraju: **ofiary krwi i mienia.**

Należy więc po wsiach i miastach powiatowych — **i to wszystkich** — rozwinąć silną agitację za służbą ochotniczą i pożyczką Odrodzenia. Właśnie wsie i mniejsze miasta dostarczyć mogą najtęższych sił, których dzisiaj Ojczyzna do obrony swych granic nieodzownie potrzebuje.

ODEZWA DO POSŁÓW Z PROWINCJI.

Obywatelski komitet wykonawczy w Warszawie otrzymuje z prowincji wiadomości, że w wielu powiatach agitacja werbunkowa do armji ochotniczej **jest bardzo słaba,** wskutek czego ogół nie rozumie należycie wagi sytuacji **i napływ ochotników jest niewielki.** Wobec tego O. K. W. zwraca się do panów posłów, aby każdy w swoim okręgu sprawę tę jak najszyb-

Wybór pism Kopernika

(Dokończenie).

»A w jakim później będzie i w jakim dziś jest stanie moneta, wstyd i boleśnie jest o tem wspominać. Tak bowiem jest teraz spodlona... Cóż więc nastąpi, jeżeli się temu nie zapobieży? Oto, że... przywóz towarów zagranicznych będzie musiał ustać i upaść wszelki handel... Na tę jednakże klęskę... ci, do których to należy, spoglądają obojętnie i najmilszej każdemu ojczyźnie (dla której po Bogu nie mają świętszych obowiązków i nawet życie winni poświęcić) przez gnuśną opieszałość nikczemnie i całkiem upaść pozwalają... Stąd to pochodzą owe powszechne i nieustanne skargi, że złoto, srebro, zboże, zasługi czeladzi, praca rzemieślników i co tylko wydarza się w pożyciu społecznem, w cenie się podwyższa. Lecz niebaczni! nie domyślamy się, że spodlenie monety jest przyczyną podrożenia wszystkich rzeczy. Stosownie bowiem do stanu monety, podwyższa się i zniża cena«.

Gdy się czyta te światłe uwagi Kopernika, ma się wrażenie, że genjalny astronom poprostu miał wieszcze jasnowidzenie tego stanu naszej waluty, na jaki dziś cierpi Najjaśniejsza Rzeczpospolita...

Jeżeli my dziś nie możemy sobie dać rady z drożyzną, rosnącą z dnia na dzień, to cierpi na tem przedewszystkiem państwo. »Widzimy bowiem (słowa są Kopernika), że szczególniej te kwitną państwa, w których jest dobra moneta, nikczemnieją zaś i upadają te, które spodlonej używają.. Gdy codziennie wartość monety coraz bardziej się zmniejszała, tedy i nasza ojczyzna, już to przez tę plagę, już przez inne klęski, do ostatniego przywiedziona upadku, prawie już nad grobem stoi«. Najbardziej cierpią na tem konsumenci, gdyż »kupcy, rzemieślnicy, którzy nic nie tracą, za jakąkolwiek cenę złota towary i wszelkie rzeczy sprzedają, im podlejszą jest bowiem moneta, tem większą ilość pieniędzy za swój towar i robotę pobierają«.

I tak zupełnie, jakby to nie chodziło o stosunki finansowe w Warmji, w r. 1528, ale w Polsce w r. 1920, dowodzi Kopernik w dalszym ciągu, jak następuje:

»Rzeczą jest niezawodną, iż kraje, w których jest dobra moneta, płodów sztuki, rzemieślników wybornych i wszystkiego mają poddostatkiem; przeciwnie zaś w państwach, gdzie jest zła moneta, przez nieczynność i gnuśność uprawa pięknych sztuk i wykształcenie władz duszy jest zaniedbane i we wszystkiem daje się niedostatek uczuwać. Żyją jeszcze ludzie, którzy pamiętają, że u nas, gdy była dobra moneta, tak zboże, jak i wszystkie płody ziemi były tańsze; teraz zaś, gdy jej wartość zmalała, wszystkie artykuły do życia potrzebne są droższe, codziennie doświadczamy«.

Zdaniem Keplera, Kopernik był »nieświadom bogactw własnego umysłu«, bo nawet sobie nie zdawał sprawy z genjalności swych spostrzeżeń. W każdym razie można być pewnym, że pisząc swój traktat o Sposobie urządzenia monety, nie przypuszczał ani na chwilę, że jego wywody jeszcze w r. 1920 w zmartwychwstałej po 120 latach niewoli Polsce jeszcze będą najzupełniej... aktualne!

I kto by mógł przypuścić, że ten astronom, który tak świetnie orjentował się w sprawach finansowo-ekonomicznych, był jednocześnie utalentowanym poetą, który bądź tłumaczył poetów greckich na łacinę, bądź pisał oryginalne poezje łacińskie, a nawet i greckie!

Z poetów greckich przetłumaczył między innemi Teofilakta Simokatty »Listy obyczajowe, sielskie i erotyczne«, które też w r. 1509 w Krakowie u Hallera drukiem ogłosił. Oto n. p. 12 list »erotyczny« Peryklesa do Aspanyi:

»Jeżeli podarunków szukasz, nie kochasz; albowiem darami nie kupuje się miłości. Kochający się czynią to nawzajem. Jeżeli zatem kochasz, raczej darować, aniżeli przyjmować należy. Jeżeli zaś żądasz pieniędzy i dla nich udajesz kochanie, uczucie zdradza język, który za złoto sprzedaje rozkosze ich pragnącemu«.

List 85-ty jest »obyczajowy«: pisze niby Plato do Dionizego:

»Jeżeli chcesz być panem smutku, obejdź wokoło grobowce, a znajdziesz lekarstwo na namiętności. Patrz, największe szczęścia ludzkie czemże są, jeżeli nie marną i lekką kurzawą?«

Z pomiędzy oryginalnych poezyj i poematów łacińskich Kopernika, »poemat religijny« o siedmiu gwiazdach, Septem Sidera, obfituje w ustępy, których sam Kochanowski nie byłby się powstydził. Oto np. w »Gwieździe VII« obraz 12-letniego Chrystusa pomiędzy doktorami (w przekładzie Ignacego Budeniego):

Cóż to znowu za cuda w tym pańskim kościele?
Widać sędziwych starców razem z tym chłopczykiem:
Z nim o wielkim Messjaszu rozmawiają wiele,
A wszyscy Go witali radości okrzykiem.

Jakże on zawsze skromny, jak mądrze rozprawia,
Jak jasno niezgłębione tłumaczy podania,
Jak czysto każdy przedmiot tym starcom przedstawia,
Jak trafną ma odpowiedź, jak trafne pytania!

Dla nabycia mądrości lat długich nie trzeba,
Gdy swą mądrością natchnie Duch zesłany z nieba,
To dziecię, dwakroć starcem dojrzałością ducha,
A starzec dwakroć dzieckiem, kiedy Go wysłucha.

Gwiazda II jest błagalną prośbą o przyjście wreszcie Chrystusa na ziemię, o to, ażeby już raz wreszcie skończyły się czasy utrapienia, ażeby już raz wreszcie miłość zapanowała nad nienawiścią dobro nad złem, światłości nad ciemnością, pokój nad wojną. W obecnej chwili dziejowej, gdy zmartwychwstała Polska ma do walczenia z tyloma wrogami na raz, gdy od wschodu Moskwa bolszewicka grozi zalewem swych mongolskich hord, gdy od zachodu Niemcy i Czesi myślą o nowych rozbiorach, a wewnątrz nieszczęsne warcholstwo i potępieńcze swary anarchizują i osłabiają nasz naród, ta błagalna prośba Kopernika o Chrystusowe królestwo boże na ziemi jest dziwnie na czasie.

O świetne pokolenie najwyższego Pana!
Narodź się już raz, narodź z przeczystej dziewicy
Długo oczekiwany, od rana do rana,
Zstąp z łona Ojca, użycz nam boskiej prawicy!

Pociesz spiesznie strapionych! daj nam Twego chleba
O to Ciebie, Dziecino, w pokorze błagamy;
Spojrzyj przecie na ziemię z wysokiego nieba.
Przyjdź koić troski ziemi, otwórz szczęścia bramy!

O Ty, nader szczęśliwa Panno! w świętych gronie,
Która już nosisz w sobie niebiańską ozdobę,
Ty, Jutrzenko, zrodzona na świętości łonie,
Zwiastuj nam prędko światło i szczęśliwszą dobę!

Zakopane, 8 lipca 1920.

Ferdynand Hoesick.

ciej zbadał i w porozumieniu z mianowanym przez jenerała Hallera pełnomocnikiem akcję agitacyjną zorganizował.

RADA MINSTRÓW W SPRAWIE OCHOTNIKÓW.

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem omawiano szereg zarządzeń **w związku z wojskową akcją ochotniczą.** Powzięto uchwały, dotyczące **zabezpieczenia rodzin ochotników.**

OCHOTNICZE KOMITETY WOJSKOWO-PRZEMYSŁOWE.

Małopolski Związek przemysłu metalowego w Krakowie, grupujący w swem łonie przemysł wielki i rzemieślniczy metalowy, oddał warsztaty wszystkich swoich członków do dyspozycji władz wojskowych i w porozumieniu z ministerstwem spraw wojskowych podjął się wykonania znacznej ilości amunicji, oraz części uzbrojenia. Delegat Związku wszedł też do stałego komitetu dla spraw amunicyjnych w Warszawie, utworzonego przy departamencie V. M. S. wojskowych. Ażeby tem łatwiej możliwie największą ilość warsztatów zmobilizować dla produkcji wojskowej, oraz, aby warsztatom tym dostarczyć wszelkiej pomocy ku usprawnieniu wytwórstwa, utworzono tak w Krakowie, jako też przy oddziele Związku we Lwowie osobne **ochotnicze Komitety wojskowo-przemysłowe**, które pozostają w ścisłym kontakcie z miejscowemi władzami wojskowemi (D. O. G.).

W skład komitetów wchodzą reprezentanci małopolskiego Związku przemysłu metalowego, Izb handlowych, Izb rękodzielniczych, dyrekcyj kolejowych, Towarzystw technicznych, oraz delegaci Banków, a ponadto we Lwowie, gdzie Komitet obejmuje także akcję wyżywienia i wyekwipowania wojska, reprezentanci sfer ziemiańskich.

Obydwa komitety stoją z sobą w ścisłej łączności i nawzajem się wspierają, w szczególności pod względem rozkładu pracy, oraz pod względem uzupełnienia narzędzi, maszyn i materjałów.

Wzywa się warsztaty z prowincji, które dotychczas nie zostały już osobno do pracy wciągnięte — o ile są urządzone do produkcji zapalników do granatów ręcznych (to jest posiadają tak zwane rewolwerówki), bagnetów, pochew do bagnetów, odlewu granatów ręcznych — by **natychmiast się zgłosiły:** a) z zachodniej Małopolski: do małopolskiego Związku przemysłu metalowego w Krakowie, Rynek główny 6 (dyr. Poznański), albo Rynek główny 45; b) ze wschodniej Małopolski: do oddziału małopolskiego Związku przemysłu metalowego we Lwowie, ulica Batorego 32 (dyr. inż. Przeszlakowski).

UCHWAŁY POCZTOWCÓW.

Związek zawodowy pracowników pocztowych w Krakowie zwołał w dniu 16 lipca b. r. zgromadzenie wszystkich pocztowców, na którem po bardzo płomiennych mowach, wygłoszonych przez prezesa p. Kornickiego, Musiała, Kopytkiewicza, Bobrowskiego, Habichtówny i innych, uchwalono jednogłośnie, co następuje:

Pracownicy poczty, telegrafu i telefonu w Krakowie, zebrani na dniu 16 lipca b. r., uchwalili, by:

1) w myśl odezwy Naczelnika państwa wszyscy zdolni do służby na froncie od 17 do 42 roku życia zgłaszali się solidarnie bez wyjątku do komisji poborowej, utworzonej w łonie Związku, która orzeknie, czy dany pracownik ze względu na stan personalu i zabezpieczenia normalnego toku służby może być zwolniony z obowiązków służbowych do pełnienia służby z bronią w ręku; 2) wszyscy koledzy wolny czas od służby poświęcili służbie pomocniczej w D. O. G. w Krakowie, przez co przyczynią się do zwolnienia żołnierzy, zdolnych do służby frontowej; 3) zgromadzeni uchwalają pełnić służbę za siebie i za tych kolegów, którzy wstąpili, lub oświadcza chęć wstąpienia do armji ochotniczej z bronią w ręku; 4) wszyscy wszelkiemi siłami poparli organizacje zawodową w jej akcji werbunkowej; 5) wszyscy wzięli bez wyjątku jak najżywszy udział w propagowaniu pożyczki »Odrodzenia«; 6) wszyscy bez wyjątku wzięli jak najenergiczniejszy udział w walce z lichwą i paskarstwem; 7) wszyscy opodatkowali się dobrowolnie najmniej 1 procent od swoich poborów na rzecz armji ochotniczej; 8) wszystkie panie, zajęte na poczcie, które pełniły służbę sanitarną, natychmiast zgłaszały się do komisji, stworzonej w łonie Związku, o zwolnienie ich z obowiązków służbowych, celem objęcia służby sanitarnej w armji ochotniczej.

Następnie wszyscy zebrani pracownicy samorzutnie złożyli w prezydjum zgromadzenia 2.431 Mkp., jako jednorazowy dar na armję ochotniczą. Kwota ta została złożona do kasy »Komitetu Obrony Państwa« na ręce p. dra Dwernickiego.

ŚWIĘTO ARMJI OCHOTNICZEJ.

Warszawa, 20 lipca (PAT). W niedzielę odbyło się tutaj święto armji ochotniczej. Uroczystość rozpoczęła się przed południem na placu Saskim, który wypełniały formacje ochotnicze i tłumy publiczności. Mszę celebrował biskup polowy ks. Gall. Równocześnie odbyła się Msza polowa pod gołem niebem, którą odprawił ks. Jaksimowski. Po skończonem nabożeństwie na stopniach ołtarza pojawił się jen. Haller w otoczeniu świty, oraz ks. biskup Gall. Do zebranych tłumów przemówił ks. Nowakowski, poczem krótkie przemówienie wygłosił jen. Haller, który następnie przyjął do rąk własnych sztandar, ofiarowany armji ochotniczej. Ks. biskup Gall pobłogosławił następnie zebrane na placu tłumy, poczem odbyła się defilada oddziałów ochotniczych przed jen. Hallerem i jego sztabem. Po defiladzie uformował się pochód po ulicach miasta. W pochodzie uczestniczyły formacje ochotnicze, skauci, harcerze, młodzież uniwersytecka i politechniki, starsze oddziały ochotnicze, ochotniczy oddział kobiet, weterani z r. 1863, oraz tłumy publiczności. Pochód ruszył przy dźwięku kilku orkiestr Krakowskiem Przedmieściem, Nowym Światem, Alejami Jerozolimskiemi, ul. Marszałkowską ku Ogrodowi Saskiemu, poczem rozwiązał się. Wiele domów w mieście było udekorowanych.

Dzień wczorajszy poświęcono również propagandzie pożyczki Odrodzenia. Automobile, przystrojone w emblematy narodowe, krążyły po mieście i przyjmowały subskrypcje na pożyczkę. W wielu punktach miasta przy specjalnie wystawionych stolikach przyjmowały panie datki.

WIEC DEMOKRACJI POLSKIEJ.

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) W niedzielę odbył się wiec Związku Demokracji Polskiej. Przemawiali red. Szpotański, jen. Babiański, Medard Downarowicz i inni. Wiec uchwalił następującą rezolucję:

Zebrani po omówieniu sytuacji politycznej protestują jak najenergiczniej przeciwko pertraktacjom z bolszewikami na niekorzystnych dla Polski warunkach. Polska nie została zwyciężona, a środki, jakie posiadamy do dalszego prowadzenia wojny, **mogą i muszą zapewnić nam zwycięstwo.** Zebrani stwierdzają, że pokój z Rosją może być zawarty tylko na zasadach, gwarantujących Rzeczypospolitej pełne bezpieczeństwo i dających wolność narodom, między nami a Rosją mieszkającym. Imperjalistyczne zapędy bolszewików spotkać się mu sza z **godnym oporem całego społeczeństwa,** które przygotować się winno do walki na śmierć i życie. **Wiec wzywa wszystkich do stawienia się w szeregi armji,** bo tylko z bronią w ręku prawa nasze obronić zdołamy. Na wiecu przemawiał także przedstawiciel armji ukraińskiej, witany entuzjastycznie przez zebranych.

UCHWAŁY P. P. S.

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) Na wiecach Polskiej Partji Soc., które odbywały się w Warszawie w niedzielę, uchwalono rezolucję, w której P. P. S. oświadcza, że obrona niepodległości Polski przed najazdem rosyjskim **jest obowiązkiem proletarjatu polskiego** i że odpowiedzialność za obecny stan, w jakim znajduje się Polska, ponoszą rządy Paderewskiego, Skulskiego i Grabskiego, które nie dopuszczały do zawarcia pokoju, szczególnie w okresie borysowskim. Jedynem wyjściem z obecnej sytuacji jest zawarcie sprawiedliwego, demokratycznego pokoju. Rząd p. Grabskiego nie cieszy się zaufaniem szerokich mas ludowych, gdyż nie daje gwarancji zawarcia sprawiedliwego i demokratycznego pokoju. Rząd taki powinien ustąpić, a do władzy przyjść rząd robotniczo-włościański. Sejm obecny, jako nie odpowiadający rzeczywistemu ustosunkowaniu sił, **winien być rozwiązany.**

ODEZWA KOLEJOWCÓW.

Polski Związek kolejowców wydał w Warszawie odezwę, w której między innemi poleca: 1) Wzmocnić dozór linij kolejowych, mostów, obrotnic parowozowych. Każdą podejrzaną jednostkę, zauważoną na linji, przy moście i t. p., należy natychmiastowo oddawać w ręce władz. 2) Śledzić szpiegów, prowokatorów i agitatorów. 3) Uważać, aby ktoś niepowołany nie zdejmował planów z urządzeń kolejowych. 4) Po bratersku zaopiekować się wygnańcami (uchodźcami) z kresów. 5) Nie należący do Czerwonego i Białego Krzyża członkowie Polskiego Związku kolejowców obowiązani są do natychmiastowego zapisania się na członków. 6) Przeprowadzić usilną agitację za pożyczką Odrodzenia, dziś nazwaną »Obrony ojczyzny«. 7) Zbierać ofiary na armję ochotniczą, bieliznę, szarpie, broń i amunicję i przesyłać zarządowi głównemu. 8) Rozwinąć usilną agitację i zachęcać w szczególności włościan do wstępowania w charakterze ochotników do armji ochotniczej. 9) Dążyć do obsadzenia posterunków straży kolejowej lub wojskowej, aby móc żołnierzy zwolnić na front. 10) Opodatkować się i polecić potrącać z pensji 1 do 2 procent na rzecz armji ochotniczej do dyspozycji zarządu głównego Polskiego Związku kolejowców.

O POWSZECHNĄ MOBILIZACJĘ.

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) Naczelna rada ludowa ziemi wołyńskiej zwróciła się do Naczelnika państwa z depeszą, w której wzywa rząd polski, aby na propozycję rozejmu odpowiedział **powszechną mobilizacją** a naród cały skupił się dokoła osoby Naczelnika państwa dla ostatecznej rozprawy z wrogiem.

MANIFESTACJA M. POZNANIA.

Poznań, 20 lipca (PAT). W niedzielę odbyło się tu kilka wieców i zebrań, poświęconych akcji **ratowania zagrożonej ojczyzny.** Zebranie, zwołane przez S. S. S., postanowiło zwrócić się do całego społeczeństwa z gorącym apelem, celem zasilenia skarbu polskiego w złoto. Na Placu Wolności odbył się wiec, zorganizowany przez Komitet Obrony Narodowej. Mowcy nawoływali do śpieszenia z pomocą ojczyźnie. Wiec, zwołany przez magistrat miasta Poznania, miał na celu propagandę pożyczki Odrodzenia.

EMIGRACJA POLSKA W NORWEGJI.

Wypadki na froncie znalazły silny odgłos w prasie amerykańskiej i norweskiej, które w sposób nader życzliwy omawiają bitność naszego żołnierza. Emigracja polska, żyjąca w Norwegji, oddała się do dyspozycji armji, a majątki swe ofiarowała na rzecz skarbu polskiego.

PROFESOROWIE UNIW. WARSZAWSKIEGO NA FRONT. Z Warszawy telefonują: Profesorowie uniwersytetu warszawskiego: Józef Ujejski, Stefan Mazurkiewicz, Jan Łukasiewicz, Stanisław Leśniewski, Kotarbiński, M. Handelsmann, Wacław Malewski, E. Kiernik, Rudolf Czaronkowski, Edw. Strasburger oddali się do dyspozycji Naczelnego Wodza z prośbą, by przeznaczył ich do służby na froncie.

Z LIGI »ŻEGLUGI POLSKIEJ«. (Warszawa, 14 lipca). Zarząd Ligi »Żeglugi Polskiej« na posiedzeniu w dniu 12 lipca b. r. uchwalił jednogłośnie przystąpić bezzwłocznie do akcji werbunkowej ze szczególnem uwzględnieniem fachowców w zakresie żeglugi rzecznej. W tym celu zarząd Ligi »Żeglugi Polskiej« oddał do dyspozycji akcji werbunkowej lokal i biuro swoje, oraz wezwał oddziały prowincjonalne do rozwinięcia jak najintensywniejszej akcji werbunkowej w swoich okręgach. Równocześnie zarząd Ligi »Żeglugi Polskiej« powołał do życia specjalną komisję werbunkową, która rozpoczęła odrazu swoją działalność, obejmując nietylko Warszawę, ale i okręgi prowincjonalne. Zarząd Ligi »Żeglugi Polskiej« wzywa wszystkich swoich członków i osoby zainteresowane, do bezzwłocznego zgłoszenia się w komitecie werbunkowym, ulica Marszałkowska 63 m. 9, tel. 15—63, gdzie też udziela się wszelkich informacyj.

WEZWANIE ARTYSTÓW I LITERATÓW. — Z Warszawy telegrafują: Komisja mobilizacyjna związków artystycznych, literackich i publicystycznych wobec nieodzowności wzięcia udziału artystów w akcji obrony kraju, wzywa wszystkich artystów i literatów, będących obecnie na wywczasach letnich lub urlopach, do natychmiastowego powrotu i stawienia się w biurze komisji w Warszawie dla zarejestrowania się do podjęcia pracy.

ARMJA OCHOTNICZA W LUBELSKIEM. — Z Lublina telegrafują: (PAT) Komendant armji ochotniczej, jenerał Haller, mianował wojewodę Moskalewskiego pełnomocnikiem komitetu obywatelskiego wykonawczego, a pułkownika Altina Jasińskiego inspektorem armji ochotniczej na okręg lubelski.

Urzędnicy województwa w Lublinie zgłosili gotowość natychmiastowego wstąpienia do szeregów armji ochotniczej.

Łódź, 19 lipca. (Straż ogniowa. — O uruchomienie fabryk dla celów wojskowych. — Odezwa żydów). Straż ogniowa oddała się do dyspozycji D. O. G.

Robotnicy wyrobów pończoszniczych i trykotarzy odbyli wiec, na którym zażądano otwarcia fabryk tych wyrobów, celem zaopatrywania armji. Nadto uchwalono, aby wszyscy robotnicy tej branży od 17 do 42 roku życia zgłosili się do władz wojskowych. Domagano się także tępienia zdrajców ojczyzny i kary śmierci na dezerterów.

Zarząd gminy starozakonnych wydał odezwę, nawołującą ludność żydowską, aby oddała na usługi ojczyzny mienie swoje i życie, subskrybując pożyczkę Odrodzenia i zaciągając się do szeregów armji ochotniczej.

Płock, 19 lipca. (Pułk jazdy ochotniczej. — Ziemianie dają konie). Tworzy się tu pułk jazdy ochotniczej. Ochotnicy zgłaszają się wraz z końmi i całym ekwipunkiem.

Płocki Związek ziemian uchwalił oddać na rzecz armji 10 procent posiadanej ilości koni. W sobotę ubiegłą odbyła się w Związku z tą uchwałą mobilizacja koni.

Tragedja Mińska Litewskiego.

O ostatnich chwilach Mińska Litewskiego, przed wkroczeniem bolszewików do miasta, podaje „Gaz. Warsz." następujące szczegóły:

Pierwszym najgwałtowniejszym dniem paniki, był piątek dnia 9 lipca około godziny 9 wieczorem. W dniu tym rano wyprawiono, nie spiesząc się, jeden transport towarowy, — o godz. 4 po południu odszedł pociąg osobowy, a w dalszym ciągu nikt się nie spieszył, nikt gwałtu nie robił, bo nikt nie podejrzewał żadnego bliskiego niebezpieczeństwa. W biurze zarządu okręgu mińskiego, ewakuowano stopniowo rozmaite działy, — część urzędników wyprawiono do Brześcia, gdzie mieli udać się wszyscy, — reszta oczekiwała swej kolei.

W piątek wieczorem jednak cały aparat administracyjny przestał funkcjonować i, co tylko dało się przewieść na kolej, to przewieziono, — ludzie zaś wszyscy, z tłumokami własnemi i urzędowemi, zalegali rampy, platformy, a potem wszystkie ulice, place w pobliżu dworca... Na rampach wciąż rosły i rosły góry gromadzonych towarów. Szpitale, RGO., PUZAP., cały szereg instytucji społecznych, szkół i t. d., nazwoził mnóstwo pak, worków, których już żadne rampy nie mieściły i które tylko bardzo sprawnie i z dobrą wolą działająca służba kolejowa, mająca np. dostateczną ilość taboru, mogłaby wywieść, co najmniej w ciągu dni 5, a może nawet 6 lub 7... A tymczasem nikt nic nie ładował — natomiast ze wszystkich stron zwożono i znoszono kufry, nowe paki, zjeżdżali nowi ludzie... A wszystko to musiało wyjeżdżać, bo wiadomem było, że jeżeli bolszewicy zeszłym razem przy wejściu i wogóle w początkach mniej okazywali krwiożerczości, to teraz postępują bez porównania bardziej gwałtownie, mordując, paląc wszystko bez pardonu.

Z wielkim trudem sklejono olbrzymi pociąg transportowy, który wyszedł w sobotę rano i który wykoleił się. Katastrofa ta była rezultatem przygotowanego z całą perfidją zamachu zbrodniczego ze strony służby kolejowej. Maszyniści, którzy w zmowie z sobą, wzięli pociąg z przodu i z końca w taki sposób, że wykoleić się musiał, zbiegli do lasu, ale, jak mówią, zostali schwytani i w Stołbcach rozstrzelani.

A tymczasem setki i tysiące ludzi do rozpaczy dochodziło na rampach, wyciągając błagalnie ręce do wagonów, które miały na swej drodze spotykać wszelkiego rodzaju podstępy i zamachy. Odeszły potem jeszcze dwa, czy też trzy (jak powiadają niektórzy), pociągi transportowe. Uratowały życie jeszcze setki osób, ale tysiące zostały, — ale zostały także setki tysięcy pudów i centnarów towarów, dobytku osobistego i publicznego i aby się w ręce bolszewickie nie dostało, **rozkazano wszystko to palić.** Setki uratowały wprawdzie życie, ale straciły wszystko, — wyjechały, jak stały. Setki te w jednej chwili stały się nędzarzami, bez możności nieraz przeżycia dnia jednego.

Na rozkaz, aby ci, co chcą wsiadać do wagonów, nic z sobą nie brali, cała masa poczęła chwytać, co tylko schwytać się dało i uciekać w kierunku miasta, gdzie ich czekała śmierć z ręki bolszewików z chwilą, gdy wojska nasze Mińsk opuszczą.

Rozkazano **podpalić rampy.** Olbrzymie składy żywności, z takim trudem zdobywanej i tak skąpo udzielanej, płonęły wraz z chudobą ludzi, przeważnie niezamożnych, wraz z dziełami sztuki, zabytkami naszej przeszłości, z cennemi przedmiotami, pamiątkami... : Nie wszystko jednak spłonęło, — nie wszystko chyba zdążono spalić.

Dowiadujemy się — pisze „Gaz. Warsz." — od osób, które automobilami wydostały się z miasta, że **spalone zostały wszystkie kościoły** przez czarnosecińców, mszczących się na nas za „odebranie" im cerkwi (t. z. za odebranie zrabowanych ongi kościołów). Pozatem bezustanku **płoną całe ulice i dzielnice.** Spłonęły oprócz dawniej spalonych Trojeckiej Góry, Komarówki, jeszcze ulice Podgórna, Magazynowa, Dobre Myśli, cała dzielnica między wileńskim a brzeskim dworcem i t. d. Nikt nie broni, bo straż ogniowa nie może nadążyć. Rampy z nagromadzonymi towarami z rozkazu dowództwa oblano naftą i podpalono.

Z granicznych powiatów Galicji wschodniej.

W numerze urzędowej „Gazety Lwowskiej" z 18 b. m., redaktor St. Zacharjewicz zdając sprawę z podróży delegata Gałeckiego do Kamionki Strumiłowej, Radziechowa i Sokala, pisze między innemi:

Starostwo w Radziechowie, które pod wpływem niepomyślnych wiadomości z frontu i otrzymanego polecenia wyjechało dnia 14 b. m. do Kamionki Strumiłowej, już po kilku godzinach **powróciło do Radziechowa i urzęduje bez** przerwy. W powiecie **panuje obecnie spokój**, a ludność powraca do pracy.

Starostwo **sokalskie**, ani na chwilę nie zawiesiło urzędowania, ani też nie przeprowadziło ewakuacji urzędów i urzędników. Wszyscy urzędnicy starostwa i sądu znajdują się na posterunku. Ludność zachowuje się zupełnie spokojnie. W mieście i na drogach dookoła miasta, krążą silne patrole, złożone częściowo z wojska i policji państwowej, częściowo zaś z członków M. S. O. i O. L. O. Ludność wiejska i miejska, która pod wpływem niepomyślnych wieści i szerzonego popłochu, wyjechała do Rawy Ruskiej, **wraca do swoich siedzib.**

Należy stwierdzić, że we wszystkich trzech powiatach **Kamionka Strumiłowa, Radziechów i Sokal**, położonych w bliskości obszarów operacyjnych, panuje zupełny porządek i spokój, a wszelkie pogłoski o przedarciu się jakichś oddziałów nieprzyjacielskich są nieprawdziwe. Na drogach i obok objektów, mających znaczenie wojskowe krążą wzmocnione patrole, a ludność wiejska i miejska współdziała z władzami, tworząc oddziały ochotnicze, przeznaczone do czuwania nad bezpieczeństwem życia i mienia współobywateli. Na polach żniwa w całej pełni. Ludność pracuje na roli, zwozi plony pod strzechę, na łąkach wypasają się stada bydła i koni.

Podczas całej podróży — pisze sprawozdawca — nie spotkaliśmy wcale uchodźców, ciągnących na zachód. Owszem, kto tylko może, wraca do domu szczęśliwy i zadowolony.

ZE LWOWA.

(Uspokojenie. — Internowanie Bundowców. — Tułacze. — Obława na dezerterów).

Znaczne uspokojenie nastąpiło wśród publiczności, która w pierwszych dniach tygodnia, owładnięta popłochem wskutek wydarzeń na froncie wschodnim, zbierała swe lary i penaty i czem prędzej dążyła w kierunku dworca głównego. Pęd ten ustał zupełnie w dwóch dniach ostatnich, a dworzec główny nie przedstawia już tego kotłowiska, ale ma wygląd zupełnie normalny. Ruch pasażerski znacznie osłabł i w niczem się nie różni od zwyczajnego dnia.

Wypuszczono na wolną stopę aresztowanych przewódców »Bundu« lwowskiego adwokatów doktorów: J. Felba, St. Ostera i robotnika Dorfmana, oraz krawca Ussora Szapiro. Zostali oni konfinowani, mają się dwa razy w tygodniu zgłaszać w dyrekcji policji. Ze Stanisławowa przywieziono 19 wybitnych członków »Bundu« z drem Seinfeldem na czele i osadzono ich w aresztach sądu wojskowego na Zamarstynowie.

W sobotę przez cały dzień aż do późnej nocy odbywała się w całem mieście przeprowadzona przez policję, członków M. S. O. i żandarmerję wielka obława. Zatrzymywano prawie wszystkich przechodniów, przeszukano hotele i kawiarnie w poszukiwaniu za dezerterami i uchylającymi się od poboru.

Od czasu do czasu przeciągają ulicami śródmieścia od Łyczakowskiej rogatki w kierunku Gródeckiego tabory, z kilku najczęściej wozów złożone, uwożące zebrany na prędce dobytek mieszkańców ziemi wołyńskiej i podolskiej. Ciągną zmęczone długim chodem konie, wiozą na wozach rzucone niemal w ostatniej chwili bagaże i trochę siana na karmę dla siebie. Tam, gdzie właściciel więcej inwentarza żywego ze sobą prowadzi, czepiają się wozów lwowscy paskarze, aby nędzę ludzką wyzyskać i interes na niej zrobić.

ZIEMIANIE! Zgłaszajcie wszystkie ofiary na rzecz Wojska Polskiego, jako to: konie, siodła, odzież, płótno, broń, naboje karabinowe i t. p. do Zjednoczenia Ziemian, Kraków, ulica Krupnicza L. 9.

KRONIKA.

Kraków, 20 lipca.

NABOŻEŃSTWO BŁAGALNE. Wczoraj o godz. 10 rano w katedrze na Wawelu odprawił książę biskup Sapieha mszę pontyfikalną dla uproszenia o pomyślność dla polskiego oręża. Po mszy ks. biskup Nowak wygłosił okolicznościowe kazanie, po którem odbyła się adoracja Najśw. Sakramentu. O godz. 5 popołudniu odbyło się uroczyste zakończenie nabożeństwa z błogosławieństwem. Błagalne nabożeństwa odbyły się i w innych kościołach.

STARANIEM RADY WYZNANIOWEJ GMINY IZRAELICKIEJ w Krakowie odbyło się w niedzielę 18 lipca br. błagalne nabożeństwo na intencję obrony Ojczyzny pod przewodnictwem rabina p. Dembitzera w starej bożnicy. W nabożeństwie brała udział cała Rada gminna, członkowie rabinatu i bardzo licznie zebrana publiczność. Kazanie podniosłe wygłosił przewodniczący rabinatu rabin Dembitzer.

SPRAWOZDANIE METEOROLOGICZNE STACJI RADIOTELEGRAFICZNEJ w KRAKOWIE. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 20 lipca. Przeważnie pochmurno, opady, spadek temperatury, wiatry z kierunków południowo-zachodnich, potem polepszenie się pogody.

KANIKUŁA. Upał, jakim obdarzyła nas niedziela, przeszedł granice tego, co nazywamy gorącem. Już od wczesnego ranka powietrze stało się parne, a gorąco dochodziło do letniej południowej temperatury. W południe żar spływał z promieniami słonecznemi. To też na ulicach ustał niemal zupełnie ruch. Dopiero wieczorem zaroiły się Aleja Trzeciego maja, Błonia i Skały Panieńskie, mimo, że pojawiające się na skrawku widnokręgu chmury groziły deszczem. Wkrótce jednak chmury zniknęły, a nocą niebo wyiskrzyło się gwiazdami, co wskazywało, że w następny dzień upał będzie również tropikalny. I rzeczywiście poniedziałek nie ustąpił niedzieli ani na krok, co więcej upał wzmógł się tak, że około godziny 10.30 temperatura dochodziła do 24° celsiusza w cieniu. Był to jednak już punkt kulminacyjny. O godz. 3 popołudniu niebo zasnuło się nagle chmurami i niebawem zerwała się burza. Ulewny deszcz ochłodził znacznie powietrze.

OBCHÓD GRUNWALDZKI W KRAKOWIE. Tegoroczna uroczystość grunwaldzka ograniczyła się do skromnych rozmiarów. Obchód rozpoczął się nabożeństwem w kościele N. P. Marji, wobec reprezentacji miasta, wojskowości i cechów, i zgromadzonej publiczności, poczem wszyscy ruszyli pod pomnik Jagiełły. Tu ze stopni przemówił dr K. Lubecki, nawołując do rozbudzenia ducha rycerskiego zwycięzców z pod Grunwaldu, aby sprostać trudnym zadaniom, jakie wysuwa chwila obecna. Następnie wygłosił przemówienie prof. Catkiewicz. Odśpiewanie „Jeszcze Polska nie zginęła" i „Roty" — zakończyło uroczystość.

WIEC INWALIDÓW. Wczoraj w ujeżdżalni im. Bart. Głowackiego, ul. Zwierzyniecka, odbył się wiec inwalidów w sprawie stanowiska tychże wobec dzisiejszej sytuacji. Wiec zagaił p. Widliński, przew. tut. zw. inwalidów, poczem wywiązała się długa i ożywiona dyskusja. Między innymi przemawiali inż. Raczkowski, kap. Piotrowski, por. Landau, oraz pos. dr Bobrowski, który podniósł obowiązki klasy pracującej względem państwa, oraz zastrzegł się przeciw dwoistości armii poborowej i ochotniczej.

W końcu uchwalono telegram do Naczelnika państwa: „Odezwę przyjęliśmy jako rozkaz. Stajemy do służby takiej, jaka naszemu kalectwu odpowiada". oraz dwie rezolucje do Sejmu z żądaniem: a) przeprowadzenie przymusowego poboru przez komisje, w których zasiadaliby z głosem decydującym przedstawiciele inwalidów, oraz 2) utworzenie lotnych oddziałów inwalidzkich celem kontroli i agitacji poborowej.

Po wiecu uformował się pochód inwalidów, (poprzedzony orkiestrą wojskową). W pochodzie niesiono tablice z różnemi aktualnemi napisami, jak np. „Daliśmy krew, ty co dałeś?" „Gdy zdrowi nie idą, my idziemy". „Gdy ojczyzna płonie, darmozjad, kto się bawi" etc. Oryginalną ozdobą był obnoszony ostentacyjnie manekin, wyobrażający wielkomiejskiego eleganta „tchórza", co boi się wojska.

Pochód podążył pod pomnik Mickiewicza, gdzie po kilku jeszcze płomiennych przemówieniach, rozwiązał się w porządku.

NAMIOT WERBUNKOWY NA RYNKU. Naprzeciw kościoła Marjackiego ustawiła wojskowość namiot werbunkowy „Krakusów", gdzie funkcjonuje tymczasowa komisja zaciągowa, przyjmując zgłoszenia ochotników. Młodzież krakowska otaczała zwartem kołem namiot, brakło tylko młodych chłopców z gmin okolicznych na których najwięcej liczono.

RUCH WOJSKOWY NA DWORCU KOLEI. Przez oba dni na dworcu kolejowym panował ożywiony ruch. Ustawicznie przejeżdżały pociągi z ochotnikami kierowane do Rembertowa. Łączą się one z krakowskiemi transportami i ruszają dalej w drogę. Są to przeważnie uczniowie gimnazjalni i akademicy, którzy z pieśnią: „Jak to na wojence ładnie" od kilku dni przeciągają przez Kraków, zdążając do obozów wyszkolenia.

UCZNIOWIE DWÓCH KLAS NAJWYŻSZYCH KRAK. SZKÓŁ ŚREDNICH, ur. w 1904 r. i młodsi mają się obowiązkowo zgłosić do Krak. oddziału Ochotniczego Obrony, Groble 8, Gimn. św. Anny (parter) do dnia 23 bm. Komitet Egzekutywy Młodzieży Krak. szkół średnich.

STOWARZYSZENIE NAUCZYCIELEK W KRAKOWIE wzywa swych członków, którzy jeszcze nie zgłosili udziału w pracach Komitetu Obrony Państwa, aby zgłaszali się do Stowarzyszenia codziennie między godziną 10—1, ul. Karmelicka l. 32.

WPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW POLSKIEGO TOWARZYSTWA CZERWONEGO KRZYŻA. Na ostatniem ogólnem Zjeździe Towarzystwa Czerwonego Krzyża w Genewie poruszono kwestję pozyskiwania członków dla tej tak potrzebnej Instytucji i zażądano od Polski miljon członków, jeżeli polskie Towarzystwo chce należeć do Ligi Krzyżów, a temsamem mieć łączność z instytucjami Czerwonego Krzyża na całym świecie: w Ameryce, Anglji, Francji itp. i liczyć na wojenne poparcie i pomoc. W Ameryce — gdzie kraj wojną wyniszczony nie jest, Tow. Czerwonego Krzyża liczy najwydatniejszą ilość członków, bo należeć tam musi każdy obywatel od najstarszych do małoletnich.

We Francji również pojmuje sprawę należenie do Tow. niemal każdy za swój obowiązek. Dlaczego Polska nie miałaby tego zrozumieć i odczuć w kraju wyniszczonym wojną i nie pamiętać o największym obowiązku niesienia pomocy żołnierzowi polskiemu, który znaczy krwią granice ojczyzny? Najświętszy to z obowiązków. Trzeba pamiętać, że przyjdzie czas, że gdy wyjadą oddziały amerykańskiego Czerwonego Krzyża i zostawią nam opiekę nad żołnierzem. Trzeba więc zorganizować się i zbierać fundusze. Zapisywać się można w biurze Propagandy Pols. Tow. Czerw. Krzyża, ul. Pędzichów 16, między godz. 11—1 rano i 5—7 po południu. Dr J. Surzycki, Prezs Czerw. Krzyża.

ZA OBRAZĘ NACZELNIKA PAŃSTWA aresztowano wczoraj M. Zagórską z Rzeszowa, która w mowie, wypowiedzianej pod pomnikiem Grunwaldzkim w Krakowie zwróciła się w ostrych słowach przeciwko Naczelnikowi państwa.

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI otrzymała za pośrednictwem Ks. dra Szramka z Mikołowa nader cenny i obszerny zbiór pieśni górnośląskich, owoc długoletniej i pełnej zapału i miłości pracy p. Łukasza Walisa, maszynisty górniczego z Rozbarku pod Bytomiem. Zbiór obejmuje przeszło tysiąc utworów z bardzo licznemi warjantami; prócz tekstu notowana wszędzie melodja, co nadaje właściwą cenę tej pracy. Uznając zarówno doniosłość naukową jak i pełną poświęcenia pracę p. Walisa, Polska Akademja Umiejętności wystosowała do niego wyrazy serdecznego uznania i podzięki.

W SPRAWIE MIEJSKICH ZNACZKÓW PIENIĘŻNYCH. Z wielu stron otrzymujemy zapytania dlaczego magistrat nie ustalił dotąd terminu ostatecznej wymiany dawnych znaczków pieniężnych na 1 koronę i na 50 halerzy, wypuszczonych przed rokiem. Wydanie odnośnego ogłoszenia ze względu na wycofanie waluty koronowej byłoby bardzo na czasie. Byłoby też pożądanem ogłoszenie, ile miasto zarobiło na tej transakcji, wiadomo jest bowiem, że mnóstwo tych not z powodu złego papieru zniszczało i wiele ludzi nie przedstawiło ich do wymiany.

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO Dziś śliczne „Dzwony z Corneville" jedno z największych arcydzieł w dziale opery komicznej z pp. Korabianką, Zelską, Lelewiczem, Folańskim, Millerem, Ostrowskim w partjach głównych — jutro raz tylko w sezonie letnim wystawiany „Hrabia Luksemburg", najulubieńszego i najpopularniejszego kompozytora współczesnego Fr. Lehara — pojutrze ze względu na niezwykle powodzenie wartościowego wznowienia, po raz czwarty świetne arcydzieło muzyczne „Dzwony z Corneville".

MIEJSKI TEATR POWSZECHNY. Dziś po raz trzeci wyborna komedja francuska, subtelne „Szczęście małżeńskie" Vaucaire'a, jutro zawrotna farsa o przezabawnych sytuacjach „Szalony pomysł" Laufsa. Oba te utwory zapełniają stale widownię naszego Teatru, dając zdrowy, niefrasobliwy śmiech w czasie tak dającej się we znaki kanikuły letniej.

Z TEATRU BAGATELA. Wystawiona wczoraj „Paryżanka" w interpretacji warszawskiego zespołu — Teatru Polskiego — zyskała wyjątkowy sukces budząc należne uznanie dla wszystkich wykonawców. Uwagę główną atoli koncentrowała na sobie p. Marja Przybyłko-Potocka, świetna odtwórczyni roli tytułowej, witana przez publiczność entuzjastycznie. Oklaski również zbierał p. Wojciech Brydziński, doskonały du Mesnil, p. Stanisławski, oraz p. Byliński.

OPERETKA W NOWOŚCIACH. We wtorek „Nietoperz", we środę „Manewry jesienne", we czwartek „Polska krew", w piątek „Cnotliwa Zuzanna", w sobotę „Nietoperz", we wszystkich tych przedstawieniach występ p. Miłowskiej i Kuligowskiego.

GIEŁDA PASKARZY W KAWIARNI GROSSA. Od dłuższego czasu dochodziły do urzędu walki z lichwą w Krakowie skargi ze strony gremium kupców, że z Łodzi przyjeżdżają tu paskarze, którzy zasypują Kraków towarami, sprowadzanemi w celach spekulacyjnych, wskutek czego robią wielkie trudności handlowi hurtownemu. Chcąc temu przeszkodzić urząd walki z lichwą urządził w kawiarni Grossa przy ul. Krakowskiej rewizję, przyczem zakwestjonowano bardzo wielką ilość nici, skarpetek, jedwabiów itd. Paskarze, obawiając się następstw, po zarekwirowany towar, z wyjątkiem jednego, nie zgłosili się.

ZUCHWAŁY PASKARZ. Urząd walki z lichwą zarekwirował wczoraj J. Wardędze i p. Boroniowi, pochodzącym ze Skały 500 kg. żyta, które dowieźli tu bez żadnych zezwoleń w celach spekulacyjnych. Wóz ze zbożem zatrzymano przed bramą urzędu. Podczas dochodzeń Wardęga usiłował z wozem uciec, spostrzegł to jednak portjer magistracki M. Sabuda i chciał temu przeszkodzić. Wtedy zuchwały paskarz ściął konie, wskutek czego Sabuda wpadł pod koła, tak, że wóz wlókł go jeszcze kilkanaście kroków, tak, że doznał lekkich obrażeń. — Zawezwano Pogotowie opatrzyło Sabudę, a Wardęgę odstawiono do aresztu.

UTONIĘCIE. Onegdaj podczas kąpieli w Wiśle utonął 24-letni żołnierz K. Kołczyński i 13-letni uczeń Salwa. Zwłoki wydobyto na Dębnikach w pół godziny po utonięciu.

MIŁA SŁUŻĄCA. Policja aresztowała niejaką H. Cieślę (lat 21) służącą z Pińczowa, która skradła swemu chlebodawcy L. Holderfowi rozmaite przedmioty z bielizny, garderoby i biżuterji, wartości przeszło 150.000 mp. Bieliznę i garderobę odebrano podczas rewizji.

ZE SPORTU. W sobotę i niedzielę rozegrała tutejsza Cracovia dwa matche footballowe z wiedeńskim Simmeringiem, zwyciężając klub ten w stosunku: w pierwszym dniu 4:3 (2:0), a w drugim dniu 6:1 (3:0). Wyniki te sprawiły zwolennikom klubu tego miłą niespodziankę, gdyż oceniając z statystyk zwycięstwa Wackeru, spodziewano się ogólnie, iż zawody z silniejszym od Wackeru Simmeringiem przyniosą Cracovii mniej korzystne rezultaty. Porównując grę Simmeringu z Wackerem stwierdzić należy, iż gra Wackeru była ładniejszą: bramkarz Simmeringu bardzo słaby, prawdopodobnie z dalszej rezerwy. Przyczyną mniej ładniejszej gry Simmeringu było prawdopodobnie i to, iż w napadzie Cracovii znać było staranniejsze przygotowanie się, wobec czego silnie zagrażał bramce bramce gościom, którzy zwrócić musieli baczną uwagę na swoje tyły. W napadzie Cracovii wyróżnił

się prawy łącznik, którego gra niedzielna przypominała dawniejszą jego formę. Sprawnie działało również lewe skrzydło. Centrowemu i lewemu łącznikowi życzyć należy, by nauczyli się przyziemnych strzałów i stopowania piłki; brak szybkiej decyzji u tych graczy jest bardzo widoczny. W pomocy widoczne było przemęczenie, natomiast obrona i bramkarz dobre.

Z kraju i ze świata.

ZGON ŻONY B. MINISTRA BILIŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą 17 lipca: Wczoraj zmarła ś. p. Józefa Bilińska, małżonka b. ministra skarbu. Eksportacja zwłok do kościoła św. Krzyża odbyła się dziś w południe.

ZAWIESZENIE „RZECZYPOSPOLITEJ". Z Warszawy donosi P. A. T.: Wydział prasowy Komisarjatu Rządu na miasto stołeczne Warszawę podaje do wiadomości: Z rozporządzenia komisarza rządu na miasto Warszawę na zasadzie art. II z dnia 26 lipca 1919 roku w przedmiocie zapewnienia bezpieczeństwa państwu i utrzymania porządku publicznego w czasie wojny, czasopismo „Rzeczpospolita" za tendencyjne, niezgodne z prawdą wiadomości, dotyczące zarządzeń Naczelnego dowództwa, w art. „Uwagi", na przeciąg tygodnia zawieszono.

POZWOLENIE NA POBYT W WARSZAWIE. Komisarjat rządu ogłasza, iż od dnia 20 lipca b. r. wszyscy przyjezdni obywatele polscy, niestali mieszkańcy Warszawy, winni w ciągu 24 godzin, zameldować się u rządcy domu, a następnie uzyskać pozwolenie na zamieszkiwanie w Warszawie, w komisarjacie policji, w którego obrębie zamieszkują. Dla otrzymania dłuższego pobytu, ponad 14 dni, należy złożyć również do właściwego komisarjatu policyjnego podanie, umotywowane koniecznością zamieszkiwania w Warszawie (np. świadectwo pracy, zaświadczenie, że przyjazd nastąpił wskutek choroby kogoś z rodziny, zamieszkałego w Warszawie itp.), gdyż tylko takie podania będą brane pod uwagę. Po otrzymaniu pozwolenia na zamieszkanie, petent obowiązany pozwolenie to przedstawić swemu rządcy domu. Osoby, które nie uzyskały pozwolenia na pobyt w Warszawie, winny niezwłocznie opuścić miasto.

EWAKUACJA. (W. F.) Urzędnicy okręgu podolskiego zostali czasowo ewakuowani do Łodzi, kamieniecki sąd okręgowy i Izba skarbowa do Kalisza, starostwo kamienieckie do powiatu kaliskiego, starostwo uszyckie i płoskirowskie do Słupca, starostwo latyczowskie do Turka.

POMOC DLA EWAKUOWANYCH NAUCZYCIELI. Rada szkolna krajowa komunikuje: Podaje się do wiadomości tych osób stanu nauczycielskiego, które zmuszone były chwilowo opuścić siedziby swoje w powiatach nadgranicznych, że w miastach powiatowych zachodniej Małopolski zorganizowano z inicjatywy Rady szkolnej krajowej komitety, których zadaniem jest nieść pomoc zdanym na chwilową tułaczkę nauczycielkom i nauczycielom. Komitet przygotowuje mieszkania dla nich, udziela informacyj, stara się o wszelkie ułatwienia itd. W byłem Królestwie kongresowem urządzono z ramienia ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego obronne komitety centralne w Lublinie i Radomiu. Wszelkie zapytania należy skierowywać do inspektorów szkolnych okręgowych w miastach powiatowych w zachodniej Małopolsce, względnie w Lublinie i Radomiu.

WEZWANIE OKRĘGOWYCH INSPEKTORÓW SZKOLNYCH. Rada szkolna krajowa wzywa wszystkich inspektorów szkolnych okręgowych ze wschodniej części Małopolski, aby zawiadomili natychmiast Radę szkolną krajową na ręce radcy Józefa Niesiołowskiego o miejscu swojego obecnego pobytu i o każdorazowej zmianie tego miejsca.

NAUCZYCIELKI WOBEC WOJNY. Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego zawiadamia niniejszem, że na podstawie porozumienia z generałem Hallerem obowiązek moralny stawienia się do armji ochotniczej dotyczy z pośród personalu nauczycielskiego jedynie mężczyzn. Obowiązkiem nauczycielek jest zostać na stanowiskach szkolnych; jedynie w czasie wakacyj mogą się one oddać całkowicie pomocniczej pracy obywatelskiej, związanej z tworzeniem armji ochotniczej i ogólną opieką nad żołnierzem. Nauczycielstwo, biorące udział w kursach wakacyjnych, a nie należące się do służby wojskowej na froncie, winno pozostać na kursach aż do ich ukończenia.

AWANSE. (W. F.) Tymczasowy zarząd gospodarstwa okręgowego na Wołyniu uprasza prezesów Gospodarstw powiatowych o niezwłoczne nadesłanie sprawozdań z wydanych awansów, oraz komunikuje, że zjazd prezesów T. Z. G. P. odbędzie się w Warszawie dnia 1-go sierpnia b. r. Informacje: Hotel Europejski Nr 203.

MANIFESTACJA ZA POŻYCZKĄ WOJENNĄ. Z Torunia telegrafują: W niedzielę o godzinie 12 przez ulice miasta, ozdobione chorągwiami i kwiatami, oraz plakatami z odpowiednimi napisami, ruszył kilkutysięczny pochód na stary rynek. W pochodzie brały udział wszystkie organizacje społeczne i wojskowe z oddziałami ochotników. Na rynku wygłoszono przemówienia, apelujące do obywateli, aby kupowali pożyczkę odrodzenia.

PROF. MARJAN MASSONIUS. Przybył do Warszawy prof. Massonius, opuściwszy placówkę dyrektora nieświeskiego gimnazjum. Na tem stanowisku rząd bolszewicki aresztował prof. Massoniusa w dniu 16 marca br. Uwięziony miał stale zapowiadaną śmierć przez rozstrzelanie, pokazywano skazańcowi nawet oddział żołnierzy, którzy mieli dokonać na nim egzekucji. Stąd powstała w Warszawie wiadomość o śmierci prof. M.

2 KLGR. ZŁOTA NA SKARB POLSKI. Z Warszawy donoszą: Inż. E. Krzemiński złożył w ministerjum skarbu dar w postaci bryły czystego złota wagi 2 kilogramy 85 gr. Przedstawia to wartość około pół miljona marek.

PAŁAC WILANOWSKI. Wydział koserwatorski przy Tow. opieki nad zabytkami przeszłości zwołuje wkrótce naradę wszystkich organizacyj naukowych i artystycznych w sprawie opłakanego stanu pałacu wilanowskiego, rezydencji króla Jana III. zwycięzcy z pod Wiednia, pełnej pamiątek nieobliczonej wartości historycznej i artystycznej. Na naradę zaproszeni będą przedstawiciele ministerjum kultury i sztuki, przedstawiciele zrzeszeń artystycznych, delegaci stow. opieki nad zabytkami przeszłości, Tow. miłośników historji i wiele innych. Narada ta ma zadecydować, jakie środki mają być przedsięwzięte celem zachowania tych skarbów.

ZBIOROWE SAMOBÓJSTWO. Z Miechowa donosi korespondent „Gaz. Kieleckiej": W nocy z 4 na 5 bm. popełniono tu kradzież mąki na szkodę Wojciecha Kwiatka. Zawiadomiona o kradzieży policja rozpoczęła poszukiwania, które dało niespodziewane wyniki. Oto na drugi dzień w pobliskim lasku Gawrońcu znaleziono trzy trupy. Józefy Budziszówny, jej koleżanki i nierozpoznanego na razie żołnierza. Z pozostawionej notatki okazuje się, że wszyscy troje, będąc poszukiwani przez policję, popełnili samobójstwo za pomocą granatu.

ZMARLI. Zofia z Kieszkowskich Chełmicka, obywatelka ziemska, córka ś. p. Henryka Kieszkowskiego, dyr. Tow. wzaj. ubezp. w Krakowie, znana w szerokich kołach towarzyskich Krakowa i Warszawy, zmarła w dniu 16 bm. w Warszawie, przeżywszy lat 58.

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO.
Wtorek, 20 bm.: „Dzwony z Corneville".
Środa, 21 bm.: „Hrabia Luksemburg".

REPERTUAR
MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.
Wtorek, 20 bm.: „Szczęście małżeńskie".
Środa, 21 bm.: „Szalony pomysł".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".
Wtorek, 20 bm.: „Paryżanka".
Środa, 21 bm.: „Paryżanka".

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI".
Wtorek, 20 bm.: „Nietoperz".
Środa, 21 bm. „Manewry jesienne".

Teatr powszechny.

»SZCZĘŚCIE MAŁŻEŃSKIE«.
Komedja w trzech aktach Albina Valabregue'a.

Przed laty trzydziestu mniej więcej krotochwila Valabregue'a obiegła wszystkie sceny europejskie z powodzeniem, jakiego jej pewnie pozazdrościł poprzednik Valabregue'a, Labiche, który długo dzierżył monopol farsy i popularności w Paryżu. I u nas za dyrekcji Glicksona w starym jeszcze teatrze przy placu Szczepańskim »Szczęście małżeńskie«, grane kilkadziesiąt razy w ciągu jednego sezonu, dobrze zapisało firmę autora u publiczności krakowskiej. Więc niezłą miał myśl dyr. Jarniński, wznawiając komedję jednego z najmilszych francuskich facecjonistów, który ma przywilej napełniania widowni śmiechem, pełnym serdecznego ciepła.

Krotochwila Valabregue'a zbudowaną jest kapitalnie. Dwa pierwsze jej akty, utrzymane w tonie komedji, świadczą o rzeczywistym talencie pisarza, który jest złośliwym, a przytem mocno niedyskretnym obserwatorem szczęścia małżeńskiego.

Treści opowiadać nie będę, gdyż sam tytuł komedji mówi, o co autorowi chodzi. Udowadnia on, że nieporozumienia małżeńskie, jak łatwo wybuchają, tak prędzej jeszcze gasną, o ile sprytni małżonkowie podrażnią upór młodych żon zazdrością. Na tem też tle rozsnuta komedja jest żywcem na gorącym uczynku pochwyconą naturą, bawi i nietylko uczucia moralności nie obraża — jak to czynią przeważnie młodsi komedjopisarze, ale owszem tendencyjnie uczuciu temu pochlebia. A podaje autor to wszystko z przewybornym humorem, który w akcie trzecim przechodzi w wir farsowego zamętu i bieganiny niesłychanie zabawnej, gdy podrażnione zazdrością małżonki spotykają się na symulowanej schadzce ze swymi rodzonymi mężami. —

»Szczęście małżeńskie« przygotowane było i obsadzone doskonale, a zapewniło komedji powodzenie na całej linji. Prowadził akcję dyr. Jarniński w roli jednego z młodych małżonków, rozwijając w grze groteskowej, trzymanej w granicach artystycznych, moc jowialności i humoru. Obok niego błyszczały pełną szczerości i naturalności grą obie rozżalone i miotane zazdrością małżonki panie Morska i Czechowska. Niezwykle sympatyczną sylwetkę stworzył w roli starego Bonnevala p. Zbucki, któremu dzielnie sekundowała w roli żony p. Kolmanówna. Sympatyczną parą narzeczonych byli p. Magnuszewski i p. Malicka.

Mimo kanikularnego gorąca, teatr był pełny, co dobrze wróży o dalszych przedstawieniach tej doskonałej i szczerze zabawnej komedji, po której radzibyśmy ujrzeć kiedyś głośnego »Duranda« lub »Przyjaciela domu« Lebiche'a. *wp.*

Konflikty w kom. spr. zagr. i wojskowej

Ze sprawozdań organów partyjnych z dyskusji, jaka toczyła się w piątek na wspólnej konferencji komisji spraw zagranicznych i wojskowej, wynika, że przyszło tam **do ostrych konfliktów** z powodu obecnego położenia wojennego i warunków rozejmu, a to na podstawie wniosków »Wyzwolenia« i Związku Ludowo-Narodowego. Wnioski skierowane były przeciw obecnemu rządowi i żądały od naczelnego dowództwa wyjaśnień, co było powodem klęski naszej na wschodzie.

O sytuacji wojskowej dawali wyjaśnienia: jen. Haller i wiceminister spraw wojskowych Sosnkowski. O położeniu międzynarodowem mówił minister spraw zagranicznych, Sapieha. Wniosek »Wyzwolenia« uzasadniał poseł Poniatowski, wniosek Związku Ludowo-Narodowego poseł Głąbiński. Ostatni z nich domagał się — jak donosi »Gazeta Warszawska« — w zgłoszonej przez siebie rezolucji gwałtownych zmian w naczelnem dowództwie, w sztabie jeneralnym i w organizacji armji.

Wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos pp.: Czerniewski, Dubanowicz i Załuska.

Wobec tego, że do głosu zapisanych było jeszcze 10 mówców, posiedzenie postanowiono odroczyć do przyszłego czwartku.

Wnioskowi narodowych demokratów przeciwstawił p. Anusz wniosek, domagający się wybrania komisji sejmowej w celu przeprowadzenia **surowego śledztwa,** co w naszych porażkach należy przypisać warunkom objektywnym, a co nieudolności, zaniedbaniom i t. p. poszczególnych ludzi.

Poseł Poniatowski postawił wniosek: Warunki rozejmu z rządem sowietów, proponowane Polsce przez mocarstwa koalicyjne, nie mogą być przyjęte, jako krok wstępny do rokowań pokojowych. — Głosowanie nad temi wnioskami odbędzie się dopiero we czwartek po ukończeniu dyskusji.

Korespondent warszawski »Naprzodu« z dyskusji tej wnosi, że narodowi demokraci rozpoczęli »poważną kampanję przeciw kierującym w armji osobistościom.

Narady w sprawie Pomorza.

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) Wczoraj pod przewodnictwem podsekretarza stanu do spraw wewnętrznych p. Dunikowskiego odbyła się narada przedstawicieli **administracji państwowej na Pomorzu.** Narady te pozostają w związku z wypadkami, które wywołały konieczność **zaprowadzenia na Pomorzu stanu wyjątkowego.**

NASTĘPCY P. POSZWIŃSKIEGO NIE BĘDZIE.

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) Dowiadujemy się, że stanowisko pierwszego podsekretarza stanu w ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej, które zajmował p. Poszwiński, **nie będzie obsadzone.**

Sprawa Śląska Cieszyńskiego.

DR BENESZ W OPAŁACH.

Praga, 20 lipca (PAT). Dziennik »28-y Rijen« donosi: Słychać, że wszyscy członkowie zagranicznych wydziałów narodowego zgromadzenia złożą swoje mandaty z powodu stanowiska dra Benesza. Mianowicie oba wydziały oświadczyły się w czasie rokowań nad kwestją cieszyńską jednomyślnie za przeprowadzeniem plebiscytu. Z tą dyrektywą zagranicznych wydziałów Benesz wyjechał na konferencję do Spaa, gdzie **podpisał z ministrem Grabskim umowę, na mocy której zgadza się na porzucenie plebiscytu i rozstrzygnięcia kwestji Śląska cieszyńskiego przez koalicję.** Z tego postępowania dra Benesza wyciągają wydziały zagraniczne zgromadzenia narodowego tę konsekwencję, że stanowisko dra Benesza koliduje ze stanowiskiem i poglądami wydziałów zagranicznych, wobec czego ma się tu do czynienia z aktem absolutyzmu. Wydziały zagraniczne zgromadzenia narodowego są wobec tego zdania, że minister dr Benesz powinien był albo bronić stanowiska parlamentu czeskiego albo też zakomunikować, że przyjął inne zobowiązania. Inaczej wydziały zagraniczne parlamentu stracą jakikolwiek autorytet i stałyby się zbyteczne.

BOGUMIN I KARWINA DLA CZECHÓW.

Morawska Ostrawa, 20 lipca (PAT). »Morawsko-slezski Dennik« donosi z rzekomo dobrze poinformowanych źródeł praskich, że konferencja ambasadorów przy rozstrzygnięciu kwestji podziału Śląska cieszyńskiego będzie się kierowała obecnie zupełnie innemi linjami wytycznemi, aniżeli dotąd. Konferencja ambasadorów uwzględni w pierwszym rzędzie kwestje gospodarcze, a mianowicie podział bogactw węglowych, a dopiero potem uwzględnione będą kwestje terytorjalne. Jak ten dziennik donosi, miałyby nowe linje graniczne biec od północno-zachodniego cyplu Śląska cieszyńskiego, a więc od Bogumina na południowy wschód ku Wiśle. Według tej koncepcji należałoby oczekiwać, że **Czechom przypadnie Bogumin, Orłowa i Karwina.** W kwestji tej jednakże dotąd nie zapadło żadne definitywne rozstrzygnięcie.

Paryż, 20 lipca (PAT). Dr Benesz przybył tu, aby uczestniczyć w obradach w sprawie Śląska cieszyńskiego. Konferencja ambasadorów rozpocznie jutro obrady nad tą sprawą. Pozatem konferencja postanowiła wezwać jeszcze raz Jugosławję i Austrję do wycofania wojsk z rejonu Radkersburga.

Praga, 20 lipca (PAT). »Narodni Listy« donoszą, że przedwczoraj przybył do Pragi Kożdoń, który chciał imieniem partji Ślązakowców domagać się od rządu czeskiego wytrwania **na stanowisku niepodzielności Śląska cieszyńskiego, i przydzielenia go do państwa czeskiego.** »Narodni Listy« uskarżają się, że Kożdoń nie został tak przyjęty, jakby na to zasługiwał. Minister spraw wewnętrznych **Svehla odmówił przyjęcia Kożdonia na audjencji.**

Praga, 20 lipca (PAT). »Czeskie Słowo« rozpatruje ponownie zachowanie się dra Kramarza na konferencji pokojowej w kwestji cieszyńskiej i twierdzi, że według posiadanych informacyj dr Kramarz swojego czasu, kiedy był reprezentantem rządu czeskiego w Paryżu, nie chciał pertraktować z rządem polskim w Warszawie, lecz czekał na zwycięstwo zapatrywań Romana Dmowskiego. W czasie drugiego etapu pertraktacji przedstawicieli Polski w Paryżu, wśród których Dmowski wcale się nie znajdował, przyszło do tego, że dr Kramarz i dr Benesz po obopólnem porozumieniu podzielili się rolami. Dr Benesz objął rolę pokojowo usposobionego, rolę radykała objął dr Kramarz. »Czeskie Słowo« twierdzi jednakże, że dr Benesz nie uczynił ani jednego kroku bez zgody i wiedzy dla Kramarza.

Praga, 20 lipca (PAT). Niemiecki Związek posłów parlamentarnych uchwalił rezolucję, zwracającą się przeciw Beneszowi z powodu przyjęcia przez niego rozstrzygnięcia koalicji w kwestji cieszyńskiej.

Cieszyn, 20 lipca (Tel. wł.) Głuche wieści, jakie od paru dni krążą po Śląsku, o dokonanem już rzekomo rozgraniczeniu i przyznaniu Czechom powiatu jabłonkowskiego, mocno zaniepokoiły ludność tamtejszą. Od dwu dni przybywają do Cieszyna liczne deputacje z Jabłonkowskiego z protestami przeciw przyłączeniu do Czech. Jutro ludność tamtejsza urządza masowy wiec protestujący w Jabłonkowie.

PADEREWSKI DELEGATEM W SPRAWIE CIESZYŃSKIEJ.

Warszawa, 20 lipca (PAT). P. Ignacy Paderewski został zamianowany delegatem rządu Rzeczypospolitej polskiej do spraw Śląska cieszyńskiego przy radzie ambasadorów.

Po obradach w Spaa

Paryż, 20 lipca. (PAT). Donoszą tutaj 17 bm. ze Spaa. Delegacja francuska, włoska i japońska **opuściły Spaa dzisiaj rano.** Kanclerz Fehrenbach odjechał dzisiaj rano automobilem do Kolonii, skąd uda się do Berlina. Delegacja angielska opuści Spaa pociągiem specjalnym, a w Ostendzie siądzie na okręt.

Ze Spaa donoszą 18 b. m. Lloyd George wyjechał wczoraj rano wraz z delegacją angielską. Następnie wyjechał Millerand, marsz. Foch i delegacja francuska, żegnani przez władze.

Lyon, 20 lipca (PAT). Millerand przybył ze Spaa do Paryża w sobotę wieczorem w towarzystwie Le Troquera, ministra pracy, Marsala, ministra finansów, i marszałka Focha. Milleranda powitał minister spraw wewnętrznych. Millerand oświadczył wobec przedstawicieli prasy: **Sprzymierzeńcy nie przestali ani na minutę być jednolitymi.** W każdym razie, kiedy Niemcy usiłowali sprzeciwić się stawianym im warunkom, znaleźli się wobec jednolitego frontu. Współpraca wszystkich była serdeczna. — Dumny jestem ze stanowiska sprzymierzeńców, o których zresztą nigdy nie wątpiłem. W ten sposób tylko mogliśmy pracować z korzyścią. Co się tyczy pracy konferencji, to mogę powiedzieć, że **traktat pokojowy wszedł wkońcu we fazę realizacji.** Dotychczas mieliśmy tylko obietnice. Dzisiaj jest inaczej. Uzyskaliśmy sankcję i **Niemcy wiedzą, co czeka ich, gdyby nie wykonali tego, na co się zgodzili.** Co się tyczy kwestji węglowej, to posiadamy kontrakt, podpisany przez Niemców. Specjalna komisja węglowa będzie w Berlinie czuwała nad spełnieniem klauzul, odnoszących się do sprawy węglowej. Jeżeli w trzech następnych miesiącach Niemcy nie dostarczą 6 miljonów ton węgla, zajmiemy zagłębie Ruhr. To samo zajdzie, jeżeli Niemcy nie zastosują się punktualnie do zobowiązań w kwestji rozbrojenia. W sprawie odszkodowania Millerand oświadczył: międzynarodowa konferencja finansowa, która miała się odbyć 23 lipca, nie odbędzie się, gdyż stała się bezużyteczną w naznaczonym terminie. Będzie ona odroczona do czasu. Ale i w tym kierunku uczyniono wielki krok naprzód. Osiągnięto absolutną zgodę. Francja otrzyma 52 proc. wszystkich sum, które Niemcy zapłacą jako odszkodowanie wojenne. Jeżeli Francja zgodziła się na pewną zresztą nieznaczną zniżkę swych żądań, to stało się to na korzyść Belgji. Stosunki między Francją i Belgiją, które były zawsze przyjazne, stały się jeszcze ściślejsze. Millerand oświadczył wreszcie, że po złożeniu referatu prezydentowi rzeczypospolitej, złoży we wtorek sprawozdanie z prac konferencji w parlamencie.

Paryż, 20 lipca (PAT). Havas. Prezydent ministrów Millerand wyjeżdża dzisiaj do Rambouillet, aby zdać sprawę prezydentowi Deschanelowi z wyników konferencji w Spaa. Ponieważ konferencja w Spaa nie rozstrzygnęła zagadnień odszkodowań międzynarodowych, konferencję finansową w Brukseli, wyznaczoną pierwotnie na dzień 23 lipca, odłożono do daty późniejszej.

Paryż, 20 lipca (PAT). Ag. Havasa donosi pod datą 17 b. m.: **Delegacja niemiecka zażądała zawieszenia na 18 godzin posiedzenia** konferencji. Po wznowieniu obrad von Simons wyłuszczył szereg uwag, poczem **Fehrenbach i Simons podpisali protokół w sprawie węglowej.**

Sprawę **odszkodowań** odesłano do komisji mieszanej, w której skład wchodzić będzie dwóch przedstawicieli każdego mocarstwa. — Komisja ta **zbierze się w Genewie** prawdopodobnie w drugim tygodniu sierpnia. Na tem konferencję zamknięto, wobec czego wszyscy delegaci dnia 17 b. m. opuścili Spaa.

Paryż, 19 lipca. (PAT). Havas. »Le Journal« podaje, że zdaniem Milleranda wybór Genewy, jako miejsca obrad wstępnych w sprawie ustalenia odszkodowań, **nie jest jeszcze ustalony.** — W zebraniu tem będą uczestniczyli tylko eksperci i ambasadorzy.

Turcja dogasa.

Paryż, 20 lipca (PAT). Havas. Odpowiedź mocarstw sprzymierzonych na zastrzeżenia Turcji co do traktatu pokojowego opatrzona jest długim wstępem. Odrzuca ona domaganie się Turcji traktowania jej mniej surowiej niż jej sprzymierzeńców, ponieważ Turcja mniej zawiniła. Sprzymierzeńcy oświadczają, że Turcja zaczęła wojnę bynajmniej nie zmuszona do tego: przecięła komunikację z Rosją i Rumunją, co przedłużyło wojnę najmniej o dwa lata i była przyczyną olbrzymich strat. Obecnie **przyszła chwila położenia ostatecznie kresu panowaniu Turcji nad innemi narodami.** Klauzule traktatu, dotyczące Turcji, Smyrny, granic Syrji i niepodległości Armenji są w całości utrzymane.

Układ Francji z Węgrami.

Paryż, 20 lipca. (PAT). Rzymska „Epoka" z dnia 17 b. m. donosi.

Ze źródeł zupełnie pewnych donoszą, że **Francja ma zamiar wejść w tajny układ z Węgrami,** w którym ogłosi swoje „desinteressement" w razie ewentualnego konfliktu Węgier z sąsiadami, oraz dostarczy Węgrom pewnej ilości broni i amunicji, otworzy im kredyt na bezpośrednie potrzeby, **kupi węgierskie linje kolejowe i zapewni otwarcie nowych linij.**

Bela Kuhn w Moskwie.

Amsterdam, 20 lipca (Tel. wł.) Pisma londyńskie donoszą, że Bela Khun przybył już do Moskwy. Jak wiadomo, rząd austrjacki uwolnił Belę Khuna na podstawie porozumienia z rządem sowietów.

Węgrzy urażeni z powodu Beli Kuhna

Budapeszt, 20 lipca (PAT). Węgierskie biuro kor. donosi: Desygnowany na prezydenta ministrów hr. Paweł Teleki oświadczył, że rząd węgierski podejmie z powodu ucieczki Beli Kuhna w najkrótszym czasie kroki u rządu austrjackiego.

POWSTANIE KOZACKIE PRZECIW BOLSZEWIKOM.

Sztokholm, 20 lipca (PAT). Havas. Dzienniki podają wiadomość z Helsingforsu o powstaniu kozaków dońskich i kubańskich przeciwko władzom sowieckim. **Armja czerwona ewakuowała miasta: Rostów i Taganrog.**

O OBRAZĘ SZTANDARU.

Paryż, 20 lipca (PAT). Havas. »Intransigeant« potwierdza, iż z powodu wyzywającej postawy oddziału niemieckiego, który miał oddać honory sztandarowi ambasady francuskiej w Berlinie, przedstawiciel Francji zażądał przeproszenia Francji ze strony oficerów tego oddziału oraz ukarania ich dowódcy.

Wyjazd Rosjan z Marsylji.

Paryż, 20 lipca. (PAT). Havas. Cztery tysiące Rosjan, w tej liczbie 29 **komisarzy bolszewickich,** opuści w dniu 21 b. m. Marsylję, udając się do Odessy. Będą oni, w myśl układu w Kopenhadze, wydani w zamian za ostatnią partję obywateli francuskich zatrzymanych w Rosji.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **TEATR PLEBISCYTOWY NA POMORZU.** Karol Adwentowicz, objeżdżając Pomorze z trupą aktorską, przyczynia się poważnie do obudzenia uśpionej gdzieniegdzie polskości i reprezentuje sztukę polską godnie i celowo.

Mniej sensu natomiast ma pokazywanie na Pomorzu »Konstytucji« Gorczyńskiego, lub przeróbek z Sienkiewicza. Teatr popularny, niestety, zwykle u nas polega na wystawieniu rzeczy, nie cieszących się nawet u ludu popularnością.

— **NOWE KSIĄŻKI:**

Artur Śliwiński: »Hetman Żółkiewski«. — Z 9 rysunkami. Warszawa. Wydawnictwo M. Arcta.

Prof. Fr. Bujak: »Historja osadnictwa ziem polskich« w krótkim zarysie. Warszawa. Gebethner i Wolff, 1920.

Wacław Grabiański: »Rymy i proza«. Kraków. Gebethner i Spółka. Str. 132.

Dział ekonomiczny.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ
z dnia 19 lipca 1920.

Waluta markowa	ofiar.	żąd.
Papiery lokacyjne:		
4% poż. kraj. E. 1893	85'—	87'—
4% poż. kraj. szkol. E. 1908	86'—	88'—
4½% poż. kraj. z r. 1913	87'—	89'—
4½% poż. kraj. z r. 1914	90'—	92'—
4% poż. m. Krakowa z r. 1909	81'—	83'—
4½% obl. kom. Banku kraj.	85'—	87'—
4% obl. kom. Banku kraj.	80'—	82'—
4% obl. kolej. Banku kraj.	75'—	77'—
4½% listy zast. Banku kraj.	97'50	98'50
4% listy zast. Banku kraj.	91'—	93'—
4½% listy zast. Banku hipot.	90'—	92'—
4% listy zast. Banku hipot. 60 let.	90'—	92'—
4½% listy zast. Banku gal. dla handlu i przemysłu	92'—	94'—
4½% listy zast. ziem. Banku kredyt.	92'—	94'—
4½% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	95'—	96'—
4% listy zast. Tow. kred. ziem.	83'—	85'—
Akcje bankowe:		
Polski Bank Przemysłowy	400 —	450'—
Transakcja		430'—
Bank Hipoteczny	550 —	580'—
Bank Małopolski	550'—	590'—
Ziemski Bank Kredytowy	380'—	410'—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200'—	—'—
Polskie Tow. handlowe	325.—	375.—
Transakcje		350—35[illegible]
Handl. Spółka akc. „Impex"	220'—	250'—
Zieleniewski	1400'—	1500'—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	1550'—	1650'—
„Górka" fabryka cementu	1350'—	1450'—
Gal. akc. Zakłady górn. Siersza	1300'—	1400'—
„Tepege" Tow. dla przedsięb. górn.	3000'—	3200'—
Transakcja		3100'—
Polska nafta	1350.—	1450.—
Transakcje		1400.—
Waluty i dewizy:		
Marki niemieckie po 100	420'—	450'—
Marki niemieckie po 1000	435'—	4[illegible]5
Transakcje		325.—
Ruble carskie po 500 rubli	310.—	330.—
Ruble carskie po 100 rubli	310.—	330.—
Ruble dumskie	70'—	80'—
Franki francuskie	14'—	15'—
Dolary amerykańskie	160'—	180'—
Dolary kanadyjskie	120'—	140'—
Lei rumuńskie	490'—	515'—
Transakcja		505'—
Wiedeń	—'—	—'—
Transakcja	101'—	103'50

»BETON«. We czwartek, dnia 15 b. m. odbyło się walne zgromadzenie spółki z ogr. odpow. »Beton«, przedsiębiorstwa budowlanego, oraz fabryki wyrobów żel.-betonowych w Krośnie, założonej przy współudziale Polskiego Banku Przemysłowego, oraz firmy F. Lesiecki i Ska w Krakowie, z kapitałem zakładowym Mkp. 2,200.000.—.

Nowe przedsiębiorstwo, którego przeznaczeniem jest w pierwszym rzędzie współdziałanie przy odbudowie kraju, odpowie niewątpliwie swemu zadaniu, gdyż urządzone zostało na wzór pierwszorzędnych firm budowlanych i betonowych za granicą, w szczególności zaś firmy: Wayss et Freytag w Zurychu. Kierownictwo techniczne przedsiębiorstwa spoczywa w rękach inż. Wojciecha Poganyi'ego, b. asystenta politechniki w Zurychu, oraz docenta politechniki w Budapeszcie, których doświadczenie, w tej dziedzinie nabyte w wieloletniej praktyce, daje pełne gwarancj, że przedsiębiorstwo stanie na wysokości swego zadania.

Radę Nadzorczą Spółki »Beton« tworzą Dyr. Tadeusz Filippi, jako prezes, Dyr. Rudolf Rosiński, jako wiceprezes, Inż. Witold Łoziński, Władysław hr. Potulicki i Władysław Wiernik.

Zawiadowcami mianowano dla Krosna: Inż. Wojciecha Poganyi'ego i Dyr. Tadeusza Kapkę; dla Krakowa: Feliksa Lesieckiego i Dr. Zygmunta Rosena. 5814

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)

Przedsiębiorstwo przemysłowe
poszukuje zdolnej rutynowanej siły buchalteryjnej. Zgłoszenia z podaniem warunków i referencyj pod **„M. N.“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5310 1 3

Kotły łazienkowe
z blachy cynkowanej w różnych rozmiarach, do sprzedania. Wiadomość: Halpera, ul. św. Gertrudy 21. 5318

Kwalifikowana siła
poszukuje posady w instytucyi drzewnej, jako manipulant tartaczny, ewentualnie zastępca szefa. Wylegitymuje się wzorowemi świadectwami. Zgłoszenia pod **„Zadowolenie“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5319

Kołdry puchowe
kołdry na wacie, robi nowe i przerabia stare, posiada gotowe kołdry i materace na składzie
Jedyna katolicka pracownia kołder i materacy
M. MATUSZEWICZA
ulica Poselska 20.
5323 1 5

Garnitur salonowy
z konsolą, otomany kryte pluszem i materją, nowe wózek dziecięcy, maszyna do szycia, do sprzedania. Ulica Kopernika 24, parter, na lewo. 5324 1 2

Rzadka okazja!
Do sprzedania: suknia zielona, balowa, suknia czarna balowa, kostjum wełniany, kostjum pluszowy, futrem selskin ubierany, suknia krepteszynowa, ubranie marynarkowe, letnie, jasne, prochownik, anglez, frak, zarzutka, story do czterech okien, para karniszy, barotermometr, krajobraz duży, rama duża, pierzyna i dwie poduszki. Wiadomość: ul. Szczepańska 5, oficyny, I piętro, Drexlerowa, od godz. 1—5. 5329 1 3

Zakłady amunicyjne „POCISK“
Spółka akcyjna w Warszawie
zawiadamia, że zgłoszenia na II. emisję swych akcyj przyjmować będzie do **dnia 31 lipca 1920 r.**
Kurs emisyjny dla dotychczasowych akcjonarjuszy wynosi 405 Mk p., zaś dla nowych akcjonarjuszy 455 Mk p. 5317

Zgłoszenia w Małopolsce przyjmują:

Polski Bank Przemysłowy we Lwowie,
Bank Małopolski w Krakowie,
Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie,
Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie,
Akcyjny Bank Związkowy we Lwowie.

Obywatel, lat 43, agronom, prawnik, obejmie
nadzór nad majątkiem
którego właściciel udał się na front. Zgłoszenia pod **„Były legionista“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5304 2 2

Do sprzedania
ubranie z surowego jedwabiu na mężczyznę średniego wzrostu. — Zgłoszenia pod **„Ubranie“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5263 2 2

Przyjmuję do szycia
krawieczyznę damską i dziecięcą, wykonując w krótkim czasie po przystępnych cenach. — Podgórze, ul. Krakusa 30, I p., narożnik ul. Nadwiślańskiej. 4810 2 2

DZWONKI
elektryczne naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15.
Telefon 3175. 3265 3 3

Zakład kosmetyczny
Fr. Budziaszek
Kraków, ul. Grodzka 3, I p.
poleca wielki wybór artystycznych fryzur. Panie, które mają siwe włosy lub za małe, mogą z wielką łatwością nakryć wszelkie braki na artystycznie korzystny wygląd. 10171

Krawieczyznę
damską i bieliznę nową, oraz reparacye starej, jak również poprawki, przeróbki i odnówki, a także stębnówki przyjmuje i sama u siebie wykonuje nie drogo i prędko, Walerya Podbielska, krawczyni, Kraków, ul. Poselska l. 20, prawy parter poprzecznej oficyny. Uzupełnia i uskutecznia ubiór kapeluszy i czepców oraz stroików damskich. 14 4 0

Hurtownia szczeljw
Biuro techniczne i elektrotechniczne
„ZENIT“
Spółka z ogr. poręką
Kraków, ul. Straszewskiego 7, I p.
poleca ze składu, po zniżonej cenie:
płyty „Moori“
„ „Stad II“
jakoteż inne artykuły techniczne i elektrotechniczne. 5312 1 3

Składy węgla
ulica Pawia l. 5
poszukują **urzędnika biurowego** ze znajomością korespondencyi i buchalteryi. — Reflektuje się także na emeryta w sile wieku lub inwalidę wojskowego. — Warunki według umowy. 5376 1 2

Agrochemia fabryki sztucznych nawozów w Oświęcimiu poszukuje
maszynisty
obeznanego z montowaniem maszyn.
Zgłoszenia z podaniem warunków objęcia tejże posady i dotychczasowego curriculum vitae, uprasza się podawać pod adresem: Agrochemia w Oświęcimiu. 5316 1 3

Składy węgla
ulica Pawia l. 5
poszukuja **stenografistki,** biegłej w języku polskim i niemieckim, ze znajomością pisania na maszynie. Warunki według umowy. 5325 1 2

Kupuję garderobę
męską, damską, bieliznę, oraz obuwie. — Zawiadomienia korespondentką: Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 2455 37 41

Poznaj siebie. Poznaj innych.
Przyślijcie charakter pisma, podajcie rok, miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina; otrzymacie od uczonego **psychografologa Szyllera-Szkolnika** (autora prac naukowych) naukową, szczegółową analizę charakteru, określenia ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na zadane pytania, cenne wskazówki i rady. Analizę wysyłamy po otrzymaniu 27 Mk. Adresować: Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, ulica Piękna 25—12. 4922 3 3

Podkłady
drewniane, sosnowe i dębowe, jak również **podkłady kolejowe i do kolejek pociągowych,** za natychmiastową gotówką **stale do kupna poszukiwane.** — Oferty z podaniem ceny, ilości, rozmiarów i terminu dostawy pod **„WPH 933“ przyjmuje Biuro ogłoszeń Rudolf Mosse, Warszawa, ul. Marszałkowska 124.** 5168 4 6

Maszynistka
pisząca biegle za dyktandem, poszukuje posady w godzinach popołudniowych. Zgłoszenia pod **„Biegła maszynistka“**, przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 5305 2 3

Nauczycielka
języka francuskiego, rutynowana, udziela lekcyj w zakresie szkół, przygotowuje do egzaminów, również konwersacji francuskiej. Zgłoszenia: Biuro Stowarzyszenia nauczycielek, Kraków, ul. Karmelicka 32, I p., od godz 12—1 lub pisemnie. 5038 5 5

MUNDURY
z własnych, jakoteż powierzonych materjałów wykonuje ściśle podług przepisów ze znaną dokładnością
Zakład uniformowy
Hojlasz i Wołkowicz
przedtem Sack i Fehl
Kraków, Podwale 5, tel. 3346.
5228 3 3

Chassis
Daimlera, z chłodnikiem, kierownicą i skrzynką trybową, do sprzedania. Oglądać można w garażu ulica Straszewskiego l. 2, w podwórzu, codzień od godziny 8—12 i od 2—6. 5256 3 3

Kamienic
kilka i realności, z wolnem mieszkaniem, sprzeda Biuro F. Turliński, Kraków, ulica Podwale l. 3. 5262 3 4

Natychmiast potrzebny zdolny, samodzielny
buchalter-bilansista
następnie korespondent (ka) ze znajomością stenografji polsko niemieckiej i pisania na maszynie, jakoteż i fakturzysta (ka) do biura handlowego. Zgłoszenia z podaniem referencyj pod **„Rutyna“,** przyjmuje Administr. „Nowej Reformy“. 5283 3 3

Aparat fotograficzny „Ica“
6×9, — socz. „Novar-Anastigmat“, zupełnie nowy (skórkowy) ze statyw. i przyborami, za 2.500 marek polskich do sprzedania. Kraków, ul. Krowoderska 39, II p., wprost schodów (od godz. 2—3 po poł.) 5303 3 3

Aparaty dezynfekcyjne
formalinowe i amoniakowe, sikawki ogniowe, pompy, wiaderka ogniowe konopne, poleca ze składu
Biuro techniczno - handlowe dla przemysłu i rolnictwa
„Pionier“
Kraków, ul. Straszewskiego 24
Telefon 2227.
5287 3 3

Kupię dom
w obrębie wielkiego Krakowa. Potrzebne 5—7 ubikacyj parterowych, wolnych zaraz. — Pożądany plac (dziedziniec lub ogród), wodociąg i oświetlenie. — Zgłoszenia pod **„W. M. 401“** przyjmuje Administracja „N. Reformy“. 5285 3 3

Lep na muchy
„Mort“ w arkuszach po Mk 1·50. Przy odbiorze nad 100 sztuk udziela się 25% opustu. — **L. Weindling,** skład farb i perfumerji, **ul. Grodzka 26,** Telef. 1596. 5190 5 5

POSIADAMY NA SKŁADZIE:
cynę angielską,
kompozycje,
płyty asbestowe,
płyty gumowe
i t. p.
przybory automobilowe,
lampy karbidowe,
palniki,
dźwignie,
pompy nożne i t. p. 5130 5 5

Spółka handlowo-przemysłowa **ESHAPE** **Spółka handlowo-przemysłowa**
KRAKÓW, ULICA PIJARSKA L. 4, TELEFON Nr 3476.

Rutynowany buchalter-bilansista
poleca się do zakładania, rewizji ksiąg i sporządzenia bilansów. — Zgłoszenia pod **„N. L. 7“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 5253 3 3

Część dochodu na Dar Odrodzenia.
Nowość! — Wydanie drugie. — Nowość!
Ave! Patria! Morituri Te salutant!
I. Czem Polska stoi? — II. Zołnierz i obywatel. — III. Dziejów Duch Święty. — IV. Dar Odrodzenia. — V. Dzień Wesela.
Panu Posłowi Witosowi — argumentum!
Egzemplarz 5 marek polskich.

MIECZ CZYNU! Śnie mój złoty... Egzempl. 2 marki.
Jeden tylko — Polski Maj! Na Wieków Rozdroże... Egzempl. 3 marki.

Do nabycia w księgarniach oraz przekazem u autora: **Stefan Rogalski,** Kraków, ul. Jagiellońska 8. 5227

Uwaga: Dotychczas przesłałem Redakcjom czasopism polskich łączną kwotę 165 Mk **dla skarbu państwa, jako Dar Odrodzenia** oraz złożyłem **w Krajowej dyrekcji skarbu w Krakowie deklaracyę,** mocą której zobowiązałem się, aby mi strącano **miesięcznie 30 marek polskich** z moich poborów oficerskich **na dar Odrodzenia** (bezzwrotnie) do końca mego życia.
Stefan Rogalski.

Mleczarnia Hygieniczna
Kraków, ulica św. Anny L. 7
poszukuje **większej ilości mleka** pełnego z dostawą koleją lub furmankami.
Umowa na miejscu. 5123 3 3

Panny
piszącej biegle na maszynie, ze znajomością buchalterji, poszukuje pierwszorzędna firma w Krakowie. Zgłoszenia pod **„Pomoc“** przyjmuje Administracja „Kurjera Codziennego“. 5322 1 3

Małopolski Zakład odzieży
dawniej Krajowy Zakład odzieży, posiadający swe magazyny w Krakowie-Podgórzu, ul. Nadwiślańska 12, Lwowie, ul. Jagiellońska 20, Tarnopolu, ul. Gołuchowskiego 1, oraz szatnie ludowe w Krakowie, ul. Podwale 6, jakoteż we Lwowie, ul. Jagiellońska 20, poleca P. T. Publiczności, kooperatywom, konsumom, Kółkom rolniczym i t. d. swe, obecnie na składzie znajdujące się towary tekstylne i bławatne, jak: płótna białe, woaliny, opale, markizety, kalikoty, płócienka, barchany, pledy, kloty, materje wełniane i półwełniane na ubrania męskie i kostjumy damskie, cajgi, gotowe spodnie robotnicze, gotowe ubrania męskie i studenckie, zarzutki, ulstry i t. d. Kupno można uskuteczniać w dni powszednie od godz. 8—12 i od 3—6 po południu, w soboty od 8—2, w każdej ilości, bez żadnych ograniczeń. Kupującym hurtownie udziela się opustu. Zakład posiada swe własne fabryki konfekcyjne w Krakowie i Lwowie i podejmuje się konfekcjonowania ubrań męskich, damskich i dziecięcych dla instytucyj prywatnych, jakoteż i rządowych. 4778 3 3

Samochody ciężarowe i osobowe
wynajmuje
Spółka samochodowa „POLAUTO“
w Krakowie, ul. Gołębia L. 14, parter. 5086 5 8

Dra Ihnatowicza mydło ogórkowe
341 **znakomite, prawdziwe, naturalne.** 27 0
Wszędzie do nabycia. **Wszędzie do nabycia.**

Fabryka pieców kaflowych
Władysława Wojtygi, Kraków, Zakrzówek
wykonuje wszelkie roboty kaflarskie nowe, oraz uskutecznia naprawy z gwarancją po cenach przystępnych, w miejscu i na prowincji. — Sprzedaje kafle na sztuki i piece kompletne. 5217 3 4

L. 21134/H. 5313 1 2

Ogłoszenie.

Dział XI D. O. G. Kraków, zakupi około 100.000 m. p.³ drzewa opałowego twardego, w drodze przetargu, który się odbędzie w Dziale XI O. Gen. Kraków, ul. Pawia 3, dnia 16 sierpnia 1920 r. o godzinie 10 rano.

Oferty pisemne, zapieczętowane, wraz z 5% wadjum wartości oferowanej ilości opału, należy wnosić do Działu XI D. O. G. w Krakowie, ul. Pawia 3, do rąk szefa pod napisem: „Oferta na dostawę drzewa opałowego“ do **dnia 15 sierpnia 1920 r.**

Oferta może opiewać na całą ilość lub też część, jednak nie mniej jak 1000 m. p.³

W sprawie tej dostawy udziela informacyj w Dziale XI referat opałowy.

Kraków, dnia 15 lipca 1920.

WULKANIZOWANIE GUM AUTOMOBILOWYCH
obciąganie zjeżdżonych opon nową skórą z gwoździami
KRAKÓW, UL. ZWIERZYNIECKA L. 23.
Kupno i sprzedaż gum używanych. 4093 8 10

Dobrze rozwinięte wydawnictwo
wraz z jednym pokojem na biuro, poszukuje spólnika, celem powiększenia tego wydawnictwa, ewentualnie odstąpi je pod korzystnemi warunkami. — Zgłoszenia pod **„Przyszłość 100“** przyjmuje Administracja „Nowej Reformy“. 5254

MYDŁO
włoskie, oliwne **„Lofaro-Scure“** ze znakiem „Topór“ i **„Molfino“** ze znakiem „Gwiazda“, znane z dobroci, można nabyć hurtownie w dowolnych ilościach od jednej skrzynki 50 kg wzwyż, jakoteż w ładunkach całowagonowych **w Domu importowym „Bracia Rolniccy“, Kraków, ulica św. Jana 3.**
5074 3 3

Kapustę wczesną
b. piękną, w ładunkach cało- lub częściowagonowych rozpoczyna dostawę zwyczajem lat ubiegłych Zarząd majątku Sierczа, p. Wieliczka. Telefon: Kraków 2400, Wieliczka 26. Obok kapusty można zamawiać: **buraki ćwikłowe, kalarepę, marchew czerwoną.** 5163 3 3

FUTRA męskie i damskie
przerabia i wykonuje **po bardzo niskich cenach** z własnych i dostarczonych materjałów
poleca też
LISY RÓŻNEGO GATUNKU
Uwaga: Korzystnem dla każdego jest oddawanie robót już teraz.
Kraków, ulica Strzelecka L. 11,
I piętro, drzwi na lewo. 4934 3 3



PRYMUSY MOSIĘŻNE
GŁOWY, PALNIKI I CZĘŚCI TYCHŻE
OKUCIA DO MEBLI
MOSIĘŻNE
POLECA: 4256 3 3
H. NEUFELD, KRAKÓW
FLORYAŃSKA 12
SKŁAD TOWARÓW ŻELAZNYCH

AUTA OSOBOWE
z natychmiastową dostawą **prawie nowe**

Minerwa (Szyber) 18-45
Dion Bouton 18-22
Mars 45
Praga 9-24
Laurin Klement S. I. 25
Ford 20-30
Adler Landaulette 12-22
Fiat 18-24

oraz **wozy ciężarowe** 4698 3 3
poleca Tow. AUTO Sp. z ogr. por.
Kraków, ul. Grodzka, L. 43, od 10—12 przed poł. i od 4—5 po poł. **Telefon 212.**

L. 177/Pr. 4939 2 2

OGŁOSZENIE.

Przy Wydziale technicznym Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie są do obsadzenia następujące posady:
1) jedna inżyniera w X randze urzędników państwowych;
2) dwóch techników jako praktykantów w grupie C. urzędników państwowych;
3) jednego rysownika (czki) jako urzędnika (czki) kancelaryjnego.

Warunki przyjęcia dla kandydatów: ad
1) dwa egzamina państwowe na wydziale elektrotechniki, budowy maszyn lub inżynierji;
2) ukończona szkoła przemysłowa średnia lub niższa, ewentualnie równorzędny zakład państwowy techniczno-przemysłowy z ostatnim egzaminem przepisanym dla tych szkół;
3) ukończona szkoła wydziałowa lub 4 kl. szkoły realnej, oraz dokładna znajomość rysunków technicznych i kaligraficzne pismo.

Podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w a) metrykę urodzenia; b) świadectwo przynależności; c) świadectwo ostatnich egzaminów; d) świadectwa ewentualnie odbytej praktyki w dziale elektrotechniki prądów stałych; e) świadectwa moralności i nienaganności politycznej; f) świadectwo zdrowia, wystawione przez lekarza powiatowego, skierować należy do Prezydjum Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, ul. Warszawska l. 3.

Kandydaci ad 1 i 2, którzy wykażą się dłuższą praktyką w dziale elektrotechniki prądów słabych, mogą być przyjęci ad 1) w IX, ad 2) XI lub X randze urzędników państwowych.

Przyjęcie na razie prowizoryczne, po roku nienagannej służby nastąpi stabilizacja.

Termin wniesienia podań do 15 sierpnia b. r.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 13. Rządca Drukarni L. K. Górski.